

PRAWO LUDU



ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 16 koron, w Niemczech 14 marek, w Ameryce 4 dolary 50 ct. Numer pojedynczy wszędzie 30 halerzy.
Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego 5, II. piętro (oficyny).
Konto pocztowej kasy oszczędności Nr. 71.905. Redaktor naczelny i wydawca: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

Nr. 3. Kraków, dnia 19 stycznia 1919. Rok XX.

Wyborczynie! Towarzyszki!

Po wiekowej niewoli weszło słońce wolności nad męczennicą narodów: **Polską.**

Zmartwychwstała jako republika, złożywszy daninę krwi zaborcom w tej strasznej wojnie światowej. Należy skupić wszystkie siły, żeby Polska mogła zająć należne jej miejsce w rodzinie wolnych narodów.

Do pracy nad odbudową stanąć muszą tak mężczyźni, jak i kobiety.

Rząd robotniczo-chłopski w Warszawie dał kobietom powszechne prawo wyborcze do Sejmu, powołując je do współpracy.

Republika polska przechodzi obecnie ciężkie wstrząśnienia. Zbrodnicze ręce wrogów ludu dokonały nieudałego na szczęście zamachu w Warszawie, na Naczelnika państwa i rząd robotniczo-chłopski Boją się rządów ludu i nadużywają haseł narodowych, chcą bowiem **zagarnąć władzę w Polsce.**

Wyborczynie! 26 stycznia zadecydujecie w znacznej mierze, kto w Polsce będzie rządził. Stanowicie bowiem większą połowę wyborców. Sejm, który wyjdzie z tych wyborów, ma wielkie zadanie do spełnienia.

Kobiety! Wyborczynie! Ziemia, którą uprawiacie w pocie czoła, może być w ogromnej większości własnością ludu, jeżeli sejm tak postanowi.

Kopalnie i fabryki mogą przejść na własność narodu, jeżeli w sejmie będą zasiadać posłowie, służący interesom ludu.

Ośmiogodzinny dzień pracy, ta największa zdobycz ludu roboczego, musi mieć zatwierdzenie Sejmu, który wyjdzie z wyborów 26 stycznia.

Ubezpieczenie macierzyństwa musi być przez Sejm załatwione.

Kobiety, Matki! dosyć Waszej niedoli, dosyć łez i krzywdy Waszej i dziatek Waszych.

Sejm, do którego Wy posłów wybierzecie, musi dać **ubezpieczenie pracującej kobiecie i opiekę jej dzieciom.**

Wyborczynie! 26 stycznia zdajcie egzamin dojrzałości politycznej, głosujcie solidarnie na listę socyalistyczną.

Nie wybierajcie wrogów Waszych na posłów do Sejmu.

Niechaj 26 stycznia będzie dniem zwycięstwa ludu, dniem zwycięstwa rządów robotniczo-chłopskich w całej Polsce.

Głosujcie na numera list socyalistycznych!

Za tydzień — w niedzielę d. 26 bm. odbędą się wybory do pierwszego sejmu ustawodawczego Ludowej Rzeczypospolitej polskiej. Wybory odbędą się w **niedzielę** dlatego, by każdy wyborca **bez uszczerbku w zarobku** mógł jawić się do wyborów. Księża podnoszą zarzut, że rząd robotniczo-włościański umyślnie wybrał niedzielę na dzień głosowania, aby znieważyć religię. Tymczasem chodziło tu o to, by **w dzisiejszych ciężkich czasach robotnik i robotnica nie straciła w dniu głosowania swego zarobku!** Dlaczego to księża za czasów austryackich bez protestu znosili, że w niedzielę szynki były otwarte i można się było upić ale chleba nie kupił? Wódka bowiem przynosiła zyski rządowi austryackiemu i gorzelnikom, wśród których byli także biskupi i klasztory.

Dzień 26 stycznia, w którym po raz pierwszy każdy dorosły mężczyzna i kobieta stanie do wyborów do pierwszego sejmu niepodległej Polski jest dniem historycznym.

Dzień wyborów zadecyduje o tem, jakie prawa w Polsce będzie miał chłop i robotnik! Szlachta, kler i śp. austryacka biurokracya wraz z pamularzami-piastowcami wytężą wszystkie siły, aby przy tych wyborach utrącić kandydatów robotniczo-włościańskich, aby natomiast do sejmu weszli księża, narodowi demokraci i pamularze, którzy niby to należą do stronnictwa ludowego, a w rzeczywistości bronić będą interesów **hrabiów Lasockich i spólników.** Jeszcze nie nadszedł dzień wyborów, a w Nisku d. 1 bm. **polała się już krew chłopów-wyborców, gdyż pamularze szlacheccy chcą choćby kulami zdobyć mandat poselski dla hrabiego-„ludowca"!**

Gdzie nie wystarczy ambona, pieniądz, tam **„pomódź"** mają kule karabinowe. Ci sami panowie, którzy krzyczą, że rząd robotniczo-chłopski Lwowa nie broni, wysyłają wojsko przeciwko... polskim chłopom, którzy dopuścili się „strasznej zbrodni", gdyż nie chcą wybrać swym posłem hrabiego, lecz oddanego chłopom księdza Okonia i chłopów. Powtarzają się stare gwałty wyborcze z dawnych czasów austryackich, kiedy to kandydował śp. ks. Stojałowski. Kandydat chłopski ks. Okoń został aresztowany i jak zbrodniarz osadzony w areszcie sądowych w Rzeszowie.

Aresztowanie ks. Okonia spowodował narodowy ‚demokrata' Rymar, który zrobił na niego podle doniesienie!

W ten sposób narodowy demokrata pomaga „ludowcowemu" hrabiemu. **Denuncyant Rymar ma jeszcze czelność kandydować w pow. wadowickim.**

„Ludowcy" piastowcy nie gardzą dziś nawet podłymi denuncyantami, byleby tylko hrabiów zrobić posłami. Wśród swych kandydatów mają też paskarzy, którzy wywozili słoninę i drzewo w czasie wojny do Prus, a teraz chcą być przedstawicielami chłopów w sejmie polskim. I tak

w okręgu Nowy Targ, Myślenice, Limanowa, Dobczyce kandyduje jako piastowiec, burmistrz Rajski, który jako rzeźnik dopuszcza się wołającej o pomstę do nieba lichwy, pobierając za kg. mięsa 12 K, podczas gdy w Krakowie kosztuje kg. tylko 8 K!

I takiego lichwiarza popiera „Piast", który szkaluje robotników, że przez zaprowadzenie 8-godzinnego dnia pracy i podwyżkę płac wywołuję drożyznę. Cały pow. nowotarski jest wprost oburzony z powodu kandydatury Rajskiego, o którego sprawkach osobno piszemy.

Wrogowie ludu roboczego tworzą bloki wyborcze z paskarzami na czele, byleby tylko wydrzeć mandaty poselskie chłopom i robotnikom. W Krakowie na liście blokowej mamy powszechnie znienawidzonego burmistrza i handlarza win Federowicza, który w czasie wojny wielokrotnie powiększył swój milionowy majątek. Posłem „narodowym" chłopów, robotników i urzędników ma być wielokrotny milioner — król winny. Obok niego widzimy drugiego milionera **Dąbrowskiego, który na „Kuryerku" dorobił się milionów w czasie wojny, mając 5 tys. koron czystego zysku dziennie!** Po sprzedaniu zaś połowy „Kuryerka" **baronowi** Bataglii i kilku **hrabiom,** pobiera jako redaktor **60.000 K. rocznie, czyli 5.000 K. miesięcznie.** I ten największy paskarz wojenny ma być przedstawicielem biednych mas ludowych. P. Dąbrowski ma szczęście w kartach. Partnerzy jego od Bisanca mogliby ogłosić, ile on tam wygrał. Teraz chce wygrać mandat poselski. Na omastę lista „narodowa" zawiera jeszcze jednego mecenasa od chłopskiej skóry Bardla i narodowego-demokratę Grabskiego, który carowi ofiarował Lwów i wschodnią Galicyę, a dziś, kiedy car stracił nietylko koronę, ale i głowę, udaje wielkiego patryotę polskiego.

Przykłady powyższe wykazują, jakich przedstawicieli chcą Wam narzucić jako posłów. Wyborcy, a szczególnie wyborczynie, nie dajcie się steroryzować księżom, lecz idźcie za głosem waszego sumienia i głosujcie na prawdziwie ludowych kandydatów-socyalistów.

Włościanie i włościanki, nie wierzcie oszczerstwom, rzucanym na socyalistów. Socyaliści nie chcą Boga wyrzucić ze szkoły, nie burzą, lecz przeciwnie jako robotnicy budują kościoły, nie będą odbierali ziemi chłopom, lecz przeciwnie

chcą wywłaszczyć ziemie szlachty i nadać ją tym, co na niej pracują!

Dawniej straszono kobiety tem, że krowy będą dawały czerwone mleko, jeżeli ich mężowie będą głosowali na socyalistów. Gdy się komu krzywda stanie, to idzie do socyalistów, niech więc teraz przy wyborach odda głos na numer listy socyalistycznej, a więc w okręgu krakowsko-wielickim (bez dobczyckiego!) **Nr. 1,** w nowotarskim, myślenickim, limanowskim i dobczyckim **Nr. 3,** chrzanowsko-bialskim **Nr. 8,** w wadowicko-żywieckim **Nr. 5** i t. d.

Wyborcy i wyborczynie stańcie do głosowania jak jeden mąż, by z wyborów wyszło jak najwięcej posłów socyalistycznych!

Gdzie byli wtedy biskupi i księża?

Piąte przykazanie: **Nie zabijaj!**

Gdy lud roboczy staje do wyborów do pierwszego sejmu ludowej rzeczypospolitej polskiej, 24 biskupów polskich wypowiedziało mu wojnę na śmierć i życie, występując z olbrzymim listem pasterskim i przemieniając domy modliwy na lokale przedwyborcze.

Gdzie byli biskupi i księża przez cały czas wojny? **Gdzie byli biskupi i księża wtedy, kiedy kapitalistyczne i zaborcze rządy wypowiadały wojnę nietylko ludom, ale także przykazaniom bożym?**

Przez wieki bowiem uczono nas przykazania miłości: Nie zabijaj! Miłuj bliźniego swego, jak siebie samego. Każdy katolik od dziecka, nauczony przez matkę, modli się codziennie i powtarza przykazanie: Nie zabijaj!

Tymczasem z początkiem sierpnia 1914 r. wybuchła wojna światowa. Masy katolików, uzbrojone w najbardziej mordercze środki, stanęły do najkrwawszej wojny, jaką znały dzieje.

Nagle biskupi i księża skasowali na rozkaz rządów przykazanie boskie: Nie zabijaj! Przykazania boże zostawiono w domu i zawieszono na czas wojny. Na froncie zaś rozległo się nowe przykazanie: **Morduj i zabijaj!** I nie działo się to wbrew woli biskupów i księży. Widzieliśmy bowiem, jak 13 p. p. szedł z obrazem Matki Boskiej i z kapelanem na krwawą rzeź. Nietylko oficer, ale także ksiądz kapelan, pobierający sutą płacę kapłana, wzywał żołnierzy do bezwzględnego mordowania „wrogów", przedstawiając im, że zasłużą się nietylko cesarzowi i „ojczyźnie", ale także Bogu. Głosili, że nie minie ich nagroda nietylko na ziemi, ale także w niebie. Księża kapelani krzyżami błogosławili idące na rzeź bataliony.

Dziś głoszą księża, że socyaliści chcą Boga wyrzucić ze szkoły, znieść religię i zburzyć kościoły.

Gdzie ci biskupi i księża byli, gdy kasowano piąte przykazanie, nie zabijaj! i gdy artylerya apostolskiego (!) króla węgierskiego burzyła nasze kościoły?

Księża-kapelani jechali wygodnie na koniach lub w powozach w tyle za wojskami i w wolnych chwilach zagrzewali biednych żołnierzy, by lepiej mordowali „wrogów“, którymi byli rozmaici katolicy i Polacy w armii rosyjskiej, lub katolicy-Włosi, których błogosławili na rzeź nietylko włoscy biskupi, ale nawet **kardynałowie!** Widzieli z daleka, jak burzono katolickie kościoły i wtedy nietylko nie protestowali, ale przeciwnie zachęcali do jeszcze większej rzezi i zniszczenia.

Dziś księża protestują przeciw zabraniu gruntów panom, księżom i klasztorom, ale dlaczego nie protestowali przeciw zabraniu dzwonów kościelnych na armaty, któremi burzono nasze kościoły?

Na te pytania jakoś żadne pismo księże, żaden ksiądz dotąd nie odpowiedział. Wtedy księża pilnie oddawali dzwony, mimo iż wiedzieli, że przeznaczone są na armaty i że te armaty burzą nieraz nasze kościoły w Galicyi i Królestwie Polskiem, zajętem wówczas przez Rosyan. Wtedy parafianie musieli ukrywać dzwony, a księża szli w służalstwie wobec rządów zaborczych tak daleko, jak np. ks. Jasiński w Królestwie, który denuncyował kilku własnych parafian przed prusakami, jako „zbrodniarzy“ winnych ukrycia dzwonów.

Księża umieli brać pieniądze na dzwonienie, ale bronić dzwonów nie umieli. Rząd odwdzięczył się im za to, **podczas gdy osiwiali ojcowie rodzin szli na wojnę, to tryskający zdrowiem i wypasieni wikarzy i młodzi proboszczowie siedzieli bezpiecznie na plebaniach, bo byli od służby wojskowej nawet poza frontem uwolnieni.**

Kapelanom zaś, pobierającym piękne pensye kapitanów i majorów, dobrze się w menaży oficerskiej powodziło.

Żołnierze-wyborcy, którzy widzieli na własne oczy, kto w czasie wojny kasował przykazania boże, kto burzył kościoły, widzą dobrze, że socyaliści zagrażają nie religii, lecz gruntom panów, księży i klasztorów!

Chłopom ziemia!

Od samego początku, jak tylko zapoznałem się z życiem politycznem, jeszcze nigdy nie słyszałem tyle kłamstw i bredni różnego rodzaju, co dzisiaj.

Co tylko ślina na język przyniesie, piszą — nietylko biskupi i księża, panowie agraryusze i różni biurokraci z narodowcami, którzy do ostatniej chwili przełomowej wierzyli w Karola i Wilhelma, że ci mogą tylko Polskę wskrzesić i powołać do życia, ale co najgorsze i najboleśniejsze, nawet i bogaci chłopi, którzy ciągle wzdychają tylko do bogactwa. Tym wszystkim wyżej wspomnianym to tak się widzi, jak żeby świat cały dla nich tylko istniał. A o tych właśnie biednych, którzy tyle trudu i cierpień ponieśli, którzy tyle krwi swojej przelali dla zmartwychwstania Polski, zapominają. Przecież dzisiaj to już każdemu wiadomem, że wojna obecna, to im była żniwem obfitem, na której zarobili miliony i tysiące. A stracił tylko biedny chłop i robotnik. Powiadają, że socyaliści nie umieją w Polsce rządzić, bo oni tylko chcą zapewnić lepszy byt chłopom biedniejszym na wsi i robotnikom w mieście. Ale niechby tak socyaliści podnieśli pensye wyższym panom urzędnikom i wielebnym księżom, to z pewnością, żeby tyle kłamstw nie rzucali na dzisiejszy Rząd i robotniczo-chłopską partyę.

Wszystkie polskie stronnictwa dziś złączyły się razem, nawet, jak przewiduję, i żydostwo pójdzie przy zbliżających się wyborach przeciwko nam. Postanowili wszelkimi sposobami nie dopuścić do zwycięstwa nas biedniejszych chłopów wieśniaków i robotników. Ale nie dajmy się, wszak rozumiemy dobrze, gdzie jest słuszność i korzyść nasza.

A teraz szanowni bracia włościanie chciałem napisać kilka słów w sprawie agrarnej, czyli co do podziału wielkich posiadłości ziemskich. A mianowicie: Ziemia należy się chłopom, bo oni tylko potrafią w niej pracować. A bez chłopskiej zapobiegliwej pracy ziemia rodzić nie będzie.

Zaś ażeby ten chłop uczciwie w tej ziemi pracował, żeby ta ziemia jak największe korzyści wydawała, trzeba, ażeby ziemia była własnością chłopów i bezrolnych robotników. Bo ten chłop rolnik, czy tam mało-rolnik na wsi, jest dzisiaj tak przywiązany sercem całem do swego zagona, jak robotnik fabryczny, czy kopalniany do swego młota i kilofa. A dalej, jeżeli się ma coś własnego, to się szanuje, jako własność. A więc i praca dzisiaj tym trybem idzie. Jeżeli człowiek pracuje sobie i na swoją korzyść, to ta praca lepiej idzie, niż ta, jakby się pracowało nie na własności. A więc gdyby ziemia nie była własnością chłopów, to ten chłop na tej ziemi nie byłby tyle zapobiegliwy i oszczędny. A przecież na oszczędności jeszcze nikt nie stracił i nie straci.

A co do wykupywania ziemi od tych, co jej ponad miarę mają, to nie byłoby słusznem i sprawiedliwem, aby ziemię wykupywać. Bo tu znów nabył by ją ten, ktoby miał tysiące. Naturalnie więc taki, który podczas wojny sprzedawał po lichwiarskich cenach czy to produkty spożywcze, czy to jakiekolwiek towary. A ten, co się wyponiewierał na wojnie, rozumie się, żeby ziemi nie kupił, bo ten nie ma za co. A dalej, jest ziemia pochodzi od Boga, to ten Bóg również nie sprzedał jej pierwszemu człowiekowi Adamowi. Ani jej też księża biskupi, ani też panowie obszarnicy i wogóle wszyscy ci, co jej dziś nad zbyt mają, od nikogo nie kupili. Naprzykład od kogoż ziemię nabyli arcybiskupi polscy, albo Lubomirski, Potocki, Badeni? I tem podobni. A więc zadarmo nabyli, zadarmo pozbędą.

A więc mojem zdaniem jest: ziemie te wszystkie rozdzielić między bezrolnych i małorolnych chłopów, podle ilości ich rodzin. Naprzykład, gdy chłop posiada większą familię, temu ma przypaść więcej ziemi. I to z prawem własności. Dalej, aby z biegiem czasu znów nie przyszło do tego, co dzisiaj, żeby nie było biednych i bogatych, to należałoby wydać ustawę co do posiadania na własność ziemi. Naprzykład obliczyć co do ilości ziemi mającej się rozparcelować i do ilości nabywców tejże. Ja sądzę, że najwięcej do 50 morgów. (Aby się ta już p. Witos tak nie bał, że się i jego stronników naruszy). To znaczy, że chłop miałby prawo nabycia gruntu tylko do 50-ciu morgów, a ponad 50 ani jednej sążni. Rozumie się, że o tem tu nie myślę, żeby każdy mógł mieć tych 50 morgów. Ale ten, kto ich dziś ma, zostałby nienaruszalnym. Zaś wszelkie lasy, pastwiska, łąki i krzaki w to mają być wliczone. A zaś wszelkie lasy pańskie i chłopskie ponad 100 morgowe, mają przechodzić na rzecz państwa. Zaś poniżej sta morgów na własność gmin tych, do których ten las należy. A więc tu wszelkie małe lasy przyszłyby do dyspozycyi gminnej, co byłoby wielkiem dobrodziejstwem dla obywateli biedniejszej klasy.

To wszystko jest możliwe do przeprowadzenia. Ale na to trzeba naszych robotniczo-chłopskich kandydatów przeprowadzić do Sejmu ustawodawczego do Warszawy. Bo tylko oni, a nie kto inny, takie ustawy mogą przeprowadzić. A więc koledzy żołnierze! I wy Bracia Włościanie, pytam Was, czy my na to tyle krwi naszej wylali, czy my na to tyle głodu na wojnie wycierpieli, czy nas na to po prostu powiedziawszy, wszy nagryzły i czy nas na to różne choroby wojenne nadręczyły, abyśmy teraz nawet swojego rządu robotniczo-chłopskiego nie mieli. Nie Bracia, do tego nigdy w życiu dopuścić nie możemy, ażeby panowie magnaci mieli nami rządzić nadal.

Niech sobie wszyscy ci, którzy pracują na niekorzyść naszą, wezmą przykład od Karola Habsburga i od Wilhelma, i niech zrobią droga z Polski — jeżeli się nie chcą doczekać Czerwonego Wescla, czego im nie życzę.

Do tego czasu naród był i jest cierpliwy. Ale i cierpliwość ma swoje granice. Jeżeli zdolni byliśmy przeszło 4 lata wojować, za wolności i niepodległość Polski, to bądźmyż również zdolnymi utrzymać dzisiejszy rząd warszawski i przeprowadźmy naszych kandydatów socyalistycznych przy nadchodzących wyborach do sejmu ustawodawczego.

„Bo kto ludowi praw skąpi,
Ten niech do żłobu ustąpi“.

Klemens Tatara z Koźmic od Wieliczki.

Towarzysze! Zbierajcie składki na fundusz wyborczy!

Paskarz Rajski kandydatem na posła.

Wszyscy odczuli na swym żołądku łajdackie praktyki paskarzy, którzy na głodzie mas robili majątki. Wszyscy pogardzamy tymi ludźmi, a nawet odzywały się głosy, że należy majątki, zdobyte przez paskarzy w czasie wojny, zabrać na rzecz państwa. Początkujące państwo polskie potrzebuje pieniędzy, a mogłoby mieć je w większej liczbie z tego źródła.

Zdawało się, że paskarze, mając masło na głowie, nie wystąpią na słońce. Tymczasem widzimy, że szereg paskarzy, mających pieniądze na akcyę wyborczą, kandyduje na posłów do pierwszego sejmu ludowej republiki polskiej. Skandalem niesłychanym byłby wybór paskarzy posłami. Paskarze, mając pieniądze, cieszą się względami wielkich polityków, za jakiego uważa się p. Witos, popierający w okręgu limanowsko-nowotarskim paskarza Rajskiego.

W sprawie tego kandydata otrzymujemy następujący protest, zaopatrzony podpisami obywateli Zakopanego bez różnicy stronnictw — następującej treści: Z „Gazety Podhalańskiej“ dowiedzieliśmy się, że p. Józef Rajski, naczelnik gminy Nowego Targu, ubiega się o mandat poselski do Sejmu w Warszawie.

Przeciw kandydaturze tej występujemy publicznie, przypominając, że **p. Rajski został już przed wojną usunięty w drodze dyscyplinarnej z dyrekcyi Powiatowej Kasy Oszczędności** za zastawianie funduszów rezerwowych gwoli **ćwierćmilionowej** pożyczki przedsiębiorstwu, którego głównym akcyonaryuszem i dyrektorem był dr. Andrzej Chramiec, prezes Rady powiatowej i prezes (!) tej kasy i **za pożyczkę udzieloną sobie (dyrektorowi!)** i trzem innym współwłaścicielom wapienników w Szaflarach i Rogoźniku. (Dowód: Skrypt dłużny z daty: Nowy Targ, 28 sierpnia 1912, znajdujący się w zbiorze dokumentów hipotecznych pod L. cz. 2133 z 1912 i księgi gruntowe gminy katastralnej Szaflary, L. w. h. 765 i Rogoźnik, L. w. h. 259). (W sprawie tej wniósł interpelacyę poseł Klemensiewicz).

Człowiek, który nadużył stanowiska publicznego dla korzyści pieniężnej własnej, nie daje rękojmi — koniecznej w pracy obywatelskiej bezinteresowności — nie zasługuje na zaszczyt uczestnictwa w pierwszym Sejmie odrodzonej Polski.

Do powyższego protestu dodajemy, że Chramiec z pożyczki, udzielonej mu bezprawnie przez Rajskiego, zapłacił temuż dług, należny za pobrane dla sanatoryum mięso. Rajski bowiem jest rzeźnikiem i na lichwie mięsnej dorobił się olbrzymiego majątku. Obecnie, **dzięki jego rządom burmistrzowskim, kg. mięsa w Nowym Targu kosztuje 12 K., podczas gdy w Krakowie tylko 8 K.!**

Rajski nie zadowolnił się lichwą, uprawianą w mieście, lecz podczas wojny **wywoził połciami słoninę do Prus** i zrobił na tem miliony, a teraz jest kandydatem „narodowym“ i pyskuje na tych prusaków.

Sam zrobił majątek, a tymczasem miasto dzięki swym rządom, doprowadził do bankructwa.

Kandydatka burżuazyi.

Rząd ludowy przyznał kobietom nietylko prawo głosu, ale i prawo zasiadania w Sejmie, więc Partya nasza postawiła jako kandydatkę zasłużoną towarzyszkę **Zofię Moraczewską**, żonę obecnego prezydenta ministrów. Zarówno w partyi jak i na czele bezpartyjnej Ligi Kobiet prowadzi ona pracę uświadamiającą od lat całych, co niemało przyśpieszyło dojrzenie kobiet do wypełniania praw obywatelskich nadanych im obecnie.

Połączone stronnictwa wrogie ludowi pospieszyły również wystawić kandydatkę kobietę, i w myśl zasady, że „gdzie konia kują, tam i żaba nogę podnosi“, wystawiły pannę **Habichtównę**, o której wiadomo tylko tyle, że była całe życie zwolenniczką nieboszczki Austryi i szlacheckich rządów! Gdy osławiona denuncyantka warszawska **Moszczeńska**, która wsławiła się tem, że donosiła prusakom na obecnego Naczelnika Państwa Piłsudskiego, i sprawiła swemi listami, że go uwięzili — przyjechała do Krakowa, aby przemawiać na wiecu, i uczciwe kobiety nie chciały jej dopuścić do głosu, p. Habichtówna z pięściami stanęła w jej obro-

nie! Wielkie więc zaiste ma ta paniusia zasługi wobec Ludu, aby na nią głosować.

Nietrudny więc mają kobiety wybór między temi dwiema kandydatkami! Głosiła Habichtówna, że nic sobie nie robi z „motłochu", bo ma za sobą arystokracyę i policyę — niechże ją arystokracya i policya wybierają! **Sprawiedliwa wyborczyni.**

Jak się masz zachowywać przy wyborach

1) Zawczasu się dowiedz, gdzie będzie urzędowała Twoja komisya wyborcza, abyś w dniu głosowania napróżno czasu na szukanie nie tracił.

2) Zwróć na to także uwagę członków Twej rodziny i znajomych.

3) Zanim pójdziesz do głosowania napisz sobie na ćwiartce białego papieru liczbę listy robotniczej, atramentem, nie ołówkiem, i to cyframi np.:

2.

Najlepiej zgłosić się w lokalu twej organizacyi, gdzie kartkę wypełnią.

4) Pilnie uważaj, aby reszta członków Twej rodziny zawczasu przygotowała sobie karty wyborcze (kart urzędowych nie będzie).

5) Na kartce, którą będziesz głosował, nie rób żadnych uwag i nazwisk kandydatów nie wypisuj, bobyś ją uczynił nieważną i przez to listę robotniczą o jeden głos uszczuplił.

6) Kartkę wypełnioną złóż we czworo i starannie ją przechowuj, nie pokazuj nikomu obcemu, chyba swym mężom zaufania.

7) Legitymacyi wyborczych doręczać się nie będzie: poucz o tem znajomych; do głosowania pójdziesz tylko ze swoją kartką wyborczą wypełnioną.

8) Głosowanie będzie trwało od 8 rano do 10 wieczór; staraj się iść do głosowania jak najwcześniej; nie zapomnij zabrać ze sobą członków rodziny, którzy mają głosować; gdy oddasz głos, wracaj do domu, nie stój z tłumem gapiów przed lokalem wyborczym, ale poszukaj znajomych, którzy jeszcze nie głosowali i nakłoń ich do głosowania.

9) Gdy będziesz czekał na swą kolej do wpuszczała się do sali wyborców w miarę,jak nie protegowała pewnych tylko ludzi, ale zgłaszała się do sali wyborców w miarę, jak się zgłaszają; o nadużyciach wyborczych donieść zaraz mężowi zaufania przy komisyi.

10) Gdy staniesz przed komisyą wyborczą, wymień swe nazwisko i zażądaj koperty, **kopertę dobrze oglądnij, czy nie ma w niej już kartki wyborczej z numerem wrogiej partyi.**

11) Komisya wyborcza ma prawo stwierdzić tożsamość głosującego; staraj się przeto wziąć ze sobą jakąkolwiek legitymacyę, abyś w razie potrzeby mógł wykazać swą identyczność, n. p. książkę robotniczą, legitymacyę kolejową, kartę zwolnienia z wojska, w Krakowie także b. legitymacye ewakuacyjnej z r. 1915. Gdy w żaden sposób nie możesz uzyskać na czas odpowiedniej legitymacyi, idź do głosowania ze znajomymi, aby oni w razie potrzeby mogli przed komisyą zaświadczyć tożsamość twej osoby.

12 W lokalu komisyi wyborczej i w najbliższym jej okręgu agitować nie wolno; uszanuj sam ustawę swego rządu, ale nie pozwalaj także przeciwnikom politycznym, by ją łamali; gdy dostrzeżesz niedozwoloną agitacyę, zawiadom swego męża zaufania przy komisyi, a on zażąda usunięcia nadużycia.

Dlaczego także Msze święte chrzty, śluby i pogrzeby drożeją?

Błogosławieni ubodzy, albowiem ich Królestwo niebieskie.

Z ambon słyszymy dziś narzekania księży, że drożeje sól, cukier, opłaty pocztowe, kolejowe i t. d. i że winien temu Rząd socyalistyczny. Wszystko w czasie wojny drożało co tydzień niemal, a wtedy księża nic nie mówili, bo wtedy mieliśmy rząd austryacki i wszechmocnych paskarzy z koronami książęcemi i tytułami.

Rządów austryackich jakoś żaden ksiądz nie odważył się z ambony krytykować.

Dziś, gdy wiedzą księża, że Rząd robotniczo-włościański pozwala każdemu się wypowiedzieć, więc nadużywają religii i ambon do walki z ludem i rządem ludowym.

Chcąc utracić przy wyborach kandydatów robotniczo-włościańskich, głoszą, że rząd ludowy wszystko podrożył na płace robotnicze, jak gdyby kopalnie soli, kolej mogła drzewo, żelazo, węgiel i ine potrzebne jej rzeczy dostać po cenach przedwojennych. Pewnie, i robotnikowi trzeba dziś nieco płacę podwyższyć, boć wszystko zdrożało.

Ale ja się pytam,

czy ojcowie duchowni tylko słowem bożem żyją?

Ksiądz, który nie ma żony, a więc nie powinien mieć dzieci, jakoś nie zadawala się 1) własnem mieszkaniem, 2) pensyą, 3) dochodem z gruntu i z lasu, 4) z dobrowolnych datków parafian, lecz przeciwnie podwyższa jeszcze opłaty za św. sakramenty, chrzty i śluby i w ten sposób znieważa rzeczy dla każdego katolika święte. Kto da więcej pieniędzy, ten ma ładniejszy ślub lub pogrzeb! Ani Chrystus, ani Ewangeliści nigdzie nie mówią, by księża mieli pobierać opłaty za święte sakramenta. Przeciwnie Chrystus powiedział:

„Darmoście wzięli, darmo dawajcie!"

Prędzej wielbłąd przejdzie przez ucho igielne, niż bogacz do nieba!

Po czynach ich poznacie! Tak jest, po czynach księży szacujemy. Podłością jest zazdrościć kolejarzowi kilkukoronowej podwyżki, jeśli samemu bierze się **po 200, 300, 400, a nawet 1000 koron za pogrzeb**, za zrobienie kilkunastu nieraz kroków! Ileż tych koron musiałby wziąć żołnierz, który w czasie tej wojny na własnych nogach schodził pół Europy. A dostawał on 36 h. dziennie, a żona jego 57 hal.!

My socyaliści religii nie zwalczamy, księży wcalebyśmy nie tykali, ale, na Boga, musimy napiętnować lichwę, uprawianą na św. sakramentach przez paskarzy w sutannach. Hiszpanka, porywając tysiące ludzi w naszym kraju, napchała kieszenie księżom, którzy przy dzisiejszych lichwiarskich opłatach za pogrzeby, porobili olbrzymie majątki, podczas gdy w rodzinie robotnika, bezrolnego wyrobnika i nauczyciela panuje nędza.

I dziś ten opływający we wszystko ksiądz, który nie wie, co z pieniądzmi zrobić, podwyższa jeszcze opłaty, a równocześnie pluje na rząd ludowy, który robotnikowi i nauczycielowi przyszedł z pomocą. Nie przeciągajcie struny, bo pęknie...

P. P. S. D. w sprawie powołania radnych IV. koła.

Wiele rad gminnych, powołując radnych z IV Koła wyborczego, nie liczy się zupełnie z propozycyami organizacyi robotniczych i zgromadzeń publicznych. Między innemi postąpiła tak rada miejska w Bochni. Otóż w tych wypadkach należy natychmiast wnieść **protest** do Polskiej Komisyi likwidacyjnej w Krakowie (Wydział administracyjny) z przedstawieniem całego stanu sprawy a mianowicie z podaniem radnych, których wbrew woli ludności robotniczej rada gminna powołała, oraz z podaniem nazwisk tych, których organizacya robotnicza, lub zgromadzenie publiczne na radnych proponowało. Równocześnie należy zawiadomić tow. dr. Müllera (Kraków, ul. Dunajewskiego 5). Komisya likwidacyjna bowiem zniesie uchwałę rady gminnej, nie liczącą się z wolą ludności robotniczej (tak się też stało z uchwałą rady miejskiej w Bochni).

Sprawy tej jako bardzo doniosłej dla zapewnienia robotnikom wpływu w radach gminnych, należy przypilnować.

RUCH WYBORCZY.

Okręg 36.

Kraków, Podgórze, Wieliczka.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Daszyński Ignacy**, redaktor „Naprzodu" z Krakowa. 2. **Dr Bobrowski Emil**, lekarz z Krakowa. 3. **Klemensiewicz Zygmunt**, redaktor z Krakowa. 4. **Misiołek Leon**, drukarz z Krakowa. 5. **Moraczewska Zofia**, żona prezydenta ministrów. 6. **Grylowski Józef**, kolejarz z Krakowa. 7. **Jagła Andrzej**, rolnik z Kokotowa. 8. **Sieńko Władysław**, kierownik szkoły w Modlnicy.

Listy wyborczej Nr.

1

W PRĄDNIKU CZERWONYM omawiał dnia 12 bm. we wspaniałem zgromadzeniu żądania Ludu tow. **Klemensiewicz**. Po przemowie tow. **Kübnera** uchwalono popierać i głosować tylko na listę socyalistyczną.

W ZAKRZÓWKU X. dz. m. Krakowa odbyło się w niedzielę dnia 12 stycznia 1919 w tamtejszej szkole Zgromadzenie wyborców i wyborczyń, o sytuacyi obecnej mówił tow. **Waligóra**. W dyskusyi zabierał głos tow. **Pankiewicz i Grochal**. Przybył także dla zamącenia wody jakiś endek, ale zgromadzeni nie pozwolili mu wiele mówić — tak, że wyniósł się ze sali jak nie pyszny! Uchwalono obecny rząd z całych sił popierać a w dniu głosowania solidarnie głosy swe oddać na listę P. P. S. D., — wreszcie nadmienić należy, iż zebrani złożyli na fundusz wyborczy 28.40 K.

W ŁAZANACH I TRĄBKACH dn. 15 bm. odbyły się wiece wyborcze. Referował tow. **Klemensiewicz, Kłapa i M. Bobrowski**. I tu uchwalono głosować na listę Nr. 1.

BISKUPICE. Dnia 5 bm. odbyło się zgromadzenie w szkole, na którem referował tow. **Mistat Józef**, w towarzystwie **Kłapy** Mieczysława i **Biegalskiego** Franciszka. Probosz tamtejszy **Gąsiorowski** na kazaniu zakazywał ludziom brać udział w zgromadzeniu, czego oczywiście nie posłuchali. W czasie przemówienia tow. Mistata wpadła do szkoły klika klerykalno-lizuńska, na której czele był **Krawczyk**, sklepikarz w Biskupicach i **Kruszyna**, akademik i zgromadzenie rozbili. Zwracamy uwagę tych panów — by w przyszłości wystrzegali się podobnych wybryków — bo może się to dla nich bardzo źle skończyć.

W Bierzanowie w szkole dn. 6 stycznia, przewodniczył tow. **Zając**, referowali i przemawiali ttow.: **Mistat, Wiktor, Jaglarz, i Kramarz.**

W Rzeszotarach dnia 5 stycznia w domu tow. **Szczurka;**

w Ochojnie tegoż samego dnia i w **Słoprawie** nazajutrz — na tych trzech zgromadzeniach referowali ttow.: **Czapor** i Piotr **Kowalski;**

w Trojanowicach dn. 6 stycznia referował tow. **Bednarczyk;**

w Giebułtowie i w Trojadynie dn. 4 stycznia przemawiał tow. **Kloczka;** tenże sam referent dn. 6 stycznia **w Toniach** odbył b. liczne zgromadzenie. Wszędzie zebrani z zapałem uchwalali popierać Rząd Ludowy w Warszawie i głosować na listę socyalno-demokratyczną Nr. 1.

ZABAWA pow. Wieliczka. Dnia 10 bm. odbyło się zgromadzenie przy bardzo licznym udziale mężczyzn i kobiet. Przewodniczył tow. Zapadleński. O wyborach do Sejmu ustawodawczego i o programie Rządu — referował tow. Kłapa Mieczysław. Zebrani oświadczyli jednomyślnie popierać wyłącznie listę socyalistyczną. W dyskusyi przemawiał jeszcze tow. Zapadleński, piętnując łajdackie dawne rządy. Przemówienie swoje zakończył wyrażeniem wotum zaufania obecnemu Rządowi w Warszawie i Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu.

W MORAWICY (pow. sąd. lisiecki) w dniu 5 stycznia 1919, pod gołem niebem odbyło się pod przewodnictwem obywatela Kaduli bardzo liczne zgromadzenie, o rządzie ludowym i zbliżających się wyborach referował tow. Waligóra z Krakowa, a tow. Marona oświetlał zarzuty przeciw socyalistom kolportowane — przez tamtejszego organistę. Zebrani jednogłośnie uchwalili rząd chłopsko-robotniczy wszelkimi sposobami popierać — a przy obecnych wyborach do Sejmu polskiego głosy swe na kandydatów socyalistycznych solidarnie odgłosować. Przy sposobności nadmienić należy, iż w zgromadzeniu udział masowy wzięły kobiety i one właśnie najmocniej na organistowskie zarzuty reagowały, aż starsi obywatele zapał kobiet hamować musieli, gdyż dla tego księżego **lizunia** organisty) zaczęło być za gorąco.

BRZOSKWINIA (pow. sąd. lisiecki) w dniu 6 stycznia 1919 pod gołem niebem, pod przewodnictwem tamt. naczelnika gminy Jana **Bastara**, odbyło się masowe zgromadzenie w tem

wiele kobiet — o obecnej sytuacyi mówił tow. Weligóra, a na temat zadań ludu pracującego mówił tow. Marona — zgromadzeni z entuzyazmem uchwalili rząd tow. Moraczewskiego popierać a głosować tylko na listę P. P. S. D.

Okręg 37.

Chrzanów, Oświęcim, Biała.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Żuławski Zygmunt,** sekretarz związków robotniczych z Krakowa. 2. **Franciszek Rejdych I.,** górnik ż Gór luszowskich. 3. **Smulikowski Julian,** nauczyciel z Krakowa. 4. **Dr Seidel** Wacław, lekarz z Bystrej. 5. **Piotrowski Józef,** rolnik z Babic.

Listy wyborczej Nr.

8

SZCZAKOWA. Dnia 12 stycznia b. r. odbyliśmy w Szczakowej pod gołem niebem zgromadzenie przedwyborcze przy bardzo wielkim udziale wyborców wszystkich warstw społeczeństwa. Referował tow. **Kabala** Stefan o obecnej sytuacyi politycznej i o biskupach, którzy chcą odebrać znękanym i wojną wycieńczonym robotnikom 8- godz. dzień pracy i t. d. Następnie zabrał głos tow. A. **Zygmunt** piętnując byłych posłów Wróbla i Zarańskiego i przestrzegał wyborców przed podobnymi pankami na przyszłość. Dalej wspomniał pracę, walkę, ideę P. P. S. D., która jedna tylko walczy od 30 lat w obronie praw ludu pracującego i przestrzegał, że od wyniku głosowania, zależeć będzie, czy Polska, będzie silną na zewnątrz a spokojną wewnątrz Ludową Republiką, czy nie, czy lud pracujący będzie się czuł w niej wolnym i swobodnym obywatelem, czy mu będzie zagwarantowaną lepsza przyszłość i czy praca święcić będzie należny jej tryumf. Zwracał się w gorących słowach do Ludu, ażeby odczuł tę wielką, historyczną chwilę, o którą walczył tysiące lat, żeby odczuł w sobie godność osobistą, żeby wspomniał na krzywdy, niedolę, poniewieranie i t. d. i wybrał mężów tylko z pośród siebie, ze swej krwi i kości kandydatów PPSD., żeby się już raz wreszcie zorganizował do walki, w celu wyzwolenia Ludu pracującego z pęt kapitału, ucisku i niewoli politycznej.

Obydwóch mówców oklaskiwano gorąco, wnoszono okrzyki oburzenia na zamach w Warszawie i na cześć rządu i J. Piłsudskiego i uchwalono jak jeden mąż głosować na listę kandydatów P. P. S. D.

Po zgromadzeniu, zawezwał tow. **Zygmunt** zgromadzonych do demonstracyjnego pochodu na stacyę, jako wyraz oburzenia na zamach w Warszawie. — Pochód przeszedł ze śpiewem „Czerwonego sztandaru“ i innych pieśni rewolucyjnych i na stacyi został rozwiązanym okrzykami na cześć P. P. S. D. — J. Piłsudskiego i Republiki Polskiej Ludowej.

POD SZCZAKOWĄ W CEMENTOWNI NA PIECZYSKACH dn. 8 b. m. odbyło się liczne zgromadzenie. Przewodniczył tow. Forst. Referował tow. L. Wróblewski, szczególnie podkreślając konieczność jednolitej organizacyi robotniczej — tak zawodowej, jak i politycznej. Zgromadzeni przychylając się do wywodów mówcy, potępili energicznie pokątną działalność dogorywającej zresztą partyi chrześcijańsko-socyalnej i postanowili karnie zszeregować się w P. P. S. D.

Poczem uchwalono jednogłośnie: napiętnować zbrodniczy zamach N. D. na Naczelnika Republiki i rząd robotniczo-chłopski, w razie potrzeby wystąpić czynnie w obronie praw ludu pracującego, zaś przy wyborach do Sejmu zgodnie głosować na listę socyalistyczną.

Wreszcie na fundusz walki wyborczej przeznaczono jednodniowy zarobek.

W JELENIU dn. 1 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze do Sejmu ustawodawczego; zebrało się około 1200 obywateli i obywatelek. Przewodniczył tow. **Purat,** sekretarzował tow. **Pyplacz,** przemawiali ttow. **Szuwara i Nowakowski.** Uchwalono rezolucyę za Rządem Warszawskim i oddanie głosów na listę socyalistyczną.

W PSARACH dn. 5 stycznia na poufnem zgromadzeniu referował tow. **Matan** Wład., przemawiali w dyskusyi ttow. **Gąsior** Jan i **Felikslak** Andrzej. Poruszano oprócz ogólnych spraw politycznych także miejscowe stosunki gminne. Na publicznem zaś zgromadzeniu następnego dnia referowali i przemawiali ttow.: **Hoffman, Matan i Molenda** — uchwalono głosować solidarnie na kandydatów socyalistycznych.

W BYCZYNIE na zgromadzeniu dn. 5 stycznia referował tow. **Paliwoda.** Zjawił się też ksiądz **Sosin** ze swoją szajką przyjaźniacką, ale słuchał tylko za drzwiami, bo się obawiał krytyki naszych tow. Urządził sobie tylko wiec kobiet, będąc ich pewniejszy — tymczasem i one też go wyśmiały i wyraziły oburzenie z powodu agitacyi w kościele.

PŁOKI. W tutejszej parafii ma proboszcz ks. Antoni **Bodnikiewicz** wikarego Józefa **Komenderę,** dodanego mu dla tępienia socyalizmu. — Otóż ksiądz ten wciąż w kościele agituje i wyzywa na socyalistów, a teraz znów z polecenia biskupów czytał z ambony „Głos Narodu“, co spowodowało wielkie rozgoryczenie wśród parafian, tak, że nawet głośno w kościele sarkali na to i wołali: precz z polityką, tu nie lokal wyborczy lecz dom modlitwy! Mimo to ksiądz nie przestawał czytać, więc parafianie głośno zaczęli śpiewać kolędy i Komendera musiał ustąpić z ambony. Na to wyszedł z zakrystyi proboszcz Bodunkiewicz i wielkim głosem jak lew zaczął krzyczeć na ludzi: wy drāby, łajdaki, ja was każę pozamykać i t. p. Po nabożeństwie parafianie poszli gromadą na plebanię, domagać się usunięcia polityki z kościoła — a księża aż pobledli ze strachu co to za rewolucya. Lud jednak nie ustępował od żądania swego, ostrzegając, że jeśli księża tak dalej będą postępować, to za skutki nie biorą odpowiedzialności. **Miejscowi parafianie.**

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY ROBOTNICZEJ ZAGŁĘBIA CHRZANOWSKIEGO odbyło się w Chrzanowie dnia 11 b. m. Na prezesa wybrano tow. **Jana Paliwodę** z Jaworzna, zastępcami ttow. Romana Szuwarę z Trzebini i Stefana Kabałę z Jaworzna. Na sekretarza — tow. Lucyana Wróblewskiego z Sierszy, — zastępcą tow. Tadeusza Nawaskiego z Tenczynka. Uchwalono: 1. W imieniu robotników pow. chrzanowskiego napiętnować zbrodniczy zamach stanu; 2. zażądać od Urzędu górniczego przeprowadzenia rewizyi ugody zarobkowej ;3. polecić Radzie przyboczne komisarza P. K. L. w Chrzanowie utworzenia specyalnych robotniczych „**komisyi dla zwalczania lichwy i przemytnictwa**“.

Omówiono sprawę akcyi przedwyborczej i funduszu walki wyborczej całego powiatu. Kasyerem głównym wybrano tow. Zakrzewskiego z Górki, subkasyerem — tow. Józefa Skórzyńskiego z Borów.

Posiedzenie po całodziennych obradach zamknięto w podniosłym nastroju poczucia solidarności robotniczej.

PLAZA. Dnia 5 bm. odbyło się zgromadzenie w gminie **Plaza.** Referował tow. **Szuwara;** w dyskusyi przemawiali tow. **Molęda** w sprawie wyboru 4 Koła do Rady gm., **Kaczmarczyk** i ob. **Letki** z lewicy ludowej.

Drugie zgromadzenie odbyło się **w Brodłach.** Referował tow. **Szuwara** i tow. **Grohs.** Rezolucya popierania Rządu postawiona przez tow. Szuwarę została przyjęta.

W GORZOWIE (pow. Chrzanów) odbyło się 6 stycznia wielkie zgromadzenie; referował tow. **Gawliński,** w dyskusyi przemawiali ttow. bracia **Mańkuci,** bracia **Piotrowscy, Waliczek** oraz wójt **Jan Bożek.** Uchwalono popierać Rząd Ludowy Moraczewskiego i głosować na listę socyalno-demokratyczną. Do komisyi wyborczej weszli sami nasi towarzysze; wkrótce też odbędą się wybory z czwartego koła do Rady gminnej.

W RUDNIE i w GROJCU odbyły się zgromadzenia przedwyborcze — referowali ttow. **Kociołek i Kruszelnicki.** Po referatach uchwalono jednogłośnie rezolucyę, aby popierać Rząd Ludowy i głosować na listę socyalistyczną. Wybrano także radnych do czwartej kuryi.

W LGOCIE dnia 8 stycznia b. r. odbyło się zgromadzenie, na którem referował tow. **Molęda** Kaz. w sprawie wyborów do Sejmu polskiego. Uchwalono rezolucyę, ażeby popierać Rząd Robotniczo-chłopski i głosować na listę socyalistyczną. Przy końcu zgromadzenia towarzyski Lgoty złożyły na fundusz wyborczy kwotę 12 K 60 h.

W KRZESZOWICACH odbył się 6 b. m. wiec zwołany przez klerykałów — ogłoszony z ambony — z porządkiem dziennym: „Czy chcecie świeckiej szkoły“. Przewodniczył tow. **Molik,** referował kierownik szkoły ludowej **Polaczek** i ks. katecheta **Nieszkowski.** Obaj referenci spotkali się z należytą odprawą, tak że musieli salę opuścić. Kontrreferentem był tow. **Widlik.** Rezolucye przezeń podane zostały przyjęte przez aklamacyę.

7. stycznia 1919 zwołali wiec piastowcy. — Przewodniczył tow. **Walek.** Wcale nie dopuszczono do głosu referentów z „Piasta“ Maślanki i Olasa, a natomiast przemawiali dr. **Harbut** i ttow. **Pilch i Walek.** Na obu wiecach uchwalono wotum zaufania obecnemu Rządowi, wyrazy hołdu Naczelnikowi państwa i popieranie list wyborców robotniczo-chłopskich.

Dyabeł.

Okręg 38.

Wadowice, Żywiec, Kęty.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Czapiński Kazimierz,** redaktor „Naprzodu“ z Krakowa. 2. **Durczak Jan,** metalowiec ze Sporysza. 3. **Mikołajewski Stanisław,** drukarz z Wadowic. 4. **Peszkowski Aleksander,** kolejarz ze Suchej. 5. **Papiernik Józef,** rolnik z Wadowic.

Listy wyborczej Nr.

5

KANDYDACI NASZYCH PRZECIWNIKÓW w okręgu wywołują tylko uśmiech politowania. U ludowców-„piastowców“, tej skorumpowanej i szlachcie przez hr. Lasockiego oraz milionera Długosza zaprzedanej „partyi“, na pierwszem miejscu pono stoi Koczur, nauczyciel z Milówki, którego nie chcą popierać nawet jego własni koledzy nauczyciele ze Związku nauczycielskiego i wydali w tym sensie odezwę. Bo nauczyciele mają już dość szlacheckich partyj! Na drugiem miejscu stoi **Banaś,** który zrobił karyerę na poselstwie, wyborcom się nie pokazywał, a **wójtów przekupuje skórami!** Na trzeciem miejscu stoi redaktor osławionego „Kuryerka“ p. Tadeusz Kończyński, zdecydowany wróg ludu i rządu ludowego, który szkaluje w każdym numerze i zresztą wyborcom boi się nawet pokazać.

Takich „kandydatów“ stawiają ludowcy — „piastowcy“, którzy udają chłopską partyę. To mają być wybrańcy ludu? Precz z oszustwem! O innych kandydatach w nast. numerze.

W WADOWICACH WIELKI WIEC POWIATOWY W NIEDZIELĘ 19 b. m.

Towarzysze! natychmiast zgłaszajcie naszych pełnomocników gminnych przy wyborach pod adresem: **Wadowice, ul. 3 Maja, mleczarnia Stefana Kucharskiego!**

Pamiętajcie, że w **każdej gminie mamy prawo mieć jednego pełnomocnika przy komisyi wyborczej,** ale musicie go zgłosić pod wskazanym adresem. Nie zasypiajcie tej sprawy!

Kto jeszcze do swej wsi **socyalistycznych odezw i druków** nie otrzymał, zechce natychmiast zgłosić się po nie w Wadowicach pod powyższym adresem lub w Krakowie, Dunajewskiego 5, Komitet Wykonawczy.

PAN BURMISTRZ ZMYKA... W Suchej odbył się w niedzielę 12-go wielki wiec w sali strażnicej. Zebrało się do 700 osób. Referowali tt. Górecki, Pszczoła i kandydat t. K. Czapiński. Chciał zabrać głos burmistrz dr. Szpanbauer, który na swoich wiecach i konwentyklach rozsiewa najpotworniejsze oszczerstwa na socyalistów — że chłopom ziemię odbierają; że religię dzieciom wydzierają itd. Gdy p. burmistrz ukazał się na trybunie, zebrani podnieśli straszny hałas, żądając usunięcia oszczercy ze sali. Tow. Czapiński interweniował bezskutecznie. Wkońcu pod wpływem tych owacyj, p. burmistrz szybko drapnął tylnem wyjściem — do domu. Zgromadzenie się uspokoiło i obrady spokojnie toczyły się dalej. Nikt z przeciwników nie odważył się stanąć na trybunie.

Poprzedniego dnia na zebraniu kobiet w Suchej zjawił się klerykał Porzycki i próbował rozbić zebranie. Otrzymał jednak srogie — „napomnienie“ od zebranych kobiet...

W KALWARYI, u stóp klasztoru obradował wielki socyalistyczny wiec 12-go przed południem. Referował bardzo obszernie kandydat tow. K. Czapiński, tow. Pszczołowa i Łojek, przewodniczył tow. Sarapata. Z ludowców stapińszczyków zabierali głos ob. Putek i Styła. — Było kilku księży i zakonnic, ale wobec postawy i usposobienia tłumu zachowywali się spokojnie. Banasiowcy też milczeli — mimo, że wójtowie banasiowi skórę otrzymali za wybory!...

OSZCZERSTWA I KŁAMSTWA płyną w okręgu wadowicko-żywieckim z ambon i z ust urzędników, szlachty lub przekupionych wój-

tów — rzekę. Wikary z Suchej podkasawszy sutannę, biega po wsiach okolicznych i opowiada babom, że socyaliści chcą zaprowadzić **biura małżeńskie** — takie, aby dziewczyna do lat 18 była w domu, a od 18 w górę szła **na kartki mężczyznom!..** Bezczelny. W Żywcu jeden z księży nazywa z ambony socyalistów **Herodami**, którzy chcą dzieci zniszczyć. Jeden z księży w Kęckiem radził parafianom wziąć miotły, umaczać je (nie powiem w czem) i **pędzić tą cuchnącą miotłą socyalistów.** Inni znowu oszczercy, bezczelnie kłamiąc, nazywają naszego kandydata „wychrztą"...

Dokąd zmierzacie ojcowie duchowni? Czy nie boicie się kary bożej i ludzkiej?

W WADOWICACH dnia 2-go stycznia 1919 roku w sali „Czytelni mieszczańskiej" odbył się „Wiec" zwołany przez „Koło Polek" i miał charakter wielkiej demonstracyi robotniczej. Zgromadzenie zagaił p. **Michałkiewicz** b. socyalista, ludowiec, piastowiec i wreszcie endek, który przez niespełna jeden miesiąc należał do wszystkich stronnictw i partyi. Zaczęła przemawiać naucz. Sabcia **Wądolna** — pletła rozmaite brednie, a lud wiejski zgromadzony licznie na sali (był to dzień targowy) słuchał w milczeniu referentki. Ale gdy zaczęła rozgadywać się o rządzie Moraczewskiego, o podrożeniu środków żywności, taryf kolejowych i wygórowanych cenach soli i t. d. wówczas powstała na sali burza protestu. Wreszcie udzielono głosu p. Michałkiewiczowi; ten chciał wpoić w lud przekonanie, że endecya to naród — to odłam ludzi, którzy naprawdę kochają Polskę i trza ich popierać, a nie zwalczać, zaś socyaliści to buntownicy, anarchiści i t. p.

W odpowiedzi na to otrzymał od tow. **Mikołajewskiego** tęgą odprawę, gdyż Mikołajewski przechodząc punkt po punkcie zwalczał logicznie zarzuty poczynione przez Michałkiewicza a jego wywody tak ujęły publikę, że przez dłuższy czas oklaskiwano jego mowę.

Wkońcu tow. Mikołajewski postawił dwie rezolucye:

1. Zgromadzeni w dniu 2-go stycznia 1919 r. stoją solidarnie przy rządzie tymczasowym, popierają go i solidaryzują się z całym ruchem ludowym.

2. Zgromadzeni konstatują z całą stanowczością, iż olbrzymią większość na sali stanowili robotnicy.

W KĘTACH odbyło się olbrzymie zgromadzenie 12 b. m. do 1500 osób zebrało się w sali Sokoła. Referował tow. Jaroszewski z Krakowa, poczem przemawiała tow. Walaszkowa i szereg socyalistów miejscowych. Wysunął się był jakiś pan z miejscowej kliczki klerykalnej, ale musiał czemprędzej zmykać. Jednomyślnie uchwalono głosować za socyalistami.

Klerykalne Kęty mocno czerwienieją!

W okręgu odbyło się także mnóstwo wieców **wiejskich**, na których przemawiali nasi towarzysze, ale dla braku miejsca sprawozdań nie podajemy. Wiece były w **Witanowicach, Jaszczurowej, Stryszowie i t. d. W Tłuczani** na zgromadzeniu klerykalnem zwycięsko przemawiali nasi mowcy.

Tak nawet zapadłe zakątki Żywieczczyzny i Wadowickiego wyzwalają się z pod jarzma klerykalnego!

Z ANDRYCHOWA donoszą, że odbyło się tam we wtorek wielkie zgromadzenie, zwołane przez PPS. Do 1.000 osób przysłuchiwało się wywodom mowców socyalistycznych i uchwaliło głosować na listę socyalistyczną. Przemawiał kandydat Mikołajewski oraz grono innych towarzyszy. Założono organizacyę kobiet.

Okręg 39.

Nowy Targ, Limanowa, Myślenice, Dobczyce.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Dr Müller Adam** z Krakowa. 2. **Klemensiewicz Zygmunt,** redaktor z Krakowa. 3. **Krzysztofek Jan,** rolnik i naczelnik gminy z Mierznia, 4. **Szafraniec Henryk,** rolnik z Krzywaczki, 5. **Mitka Stanisław,** robotnik blacharski ze Sowlin, 6. **Dudzik Mikołaj,** zwrotniczy kol. z Chabówki, 8. **Kotowski Jan,** mistrz stacyjny ze Sowlin.

Pełnomocnik wyborczy: Wojciech Bandyk, Nowy Targ, Dworzec.

Listy wyborczej Nr.

3

Z POW. DOBCZYCKIEGO otrzymujemy następujący list: Wiadomość o postawieniu kandydatur **tow. dr Müllera, Klemensiewicza i Krzysztofka** przyjęto ogólnie z radością, gdyż towarzysze ci są tu dobrze znani. Kobiety nasze znają tow. dr. Müllera z kilkoletniej działalności jako kierownika w Biurze porady prawnej „Prawa Ludu", w szczególności w sprawach zasiłkowych. Podczas gdy **poseł Bardel, mimo iż jest „mecenasem" (ale od chłopskiej skóry!) swoim wyborcom nie przyszedł z poradą prawną, lecz kazał sobie sowicie za nią płacić,** za zwykłe sprawy **zasiłkowe** brał dr Bardel po **kilkadziesiąt** koron, za sprawy **reklamacyjne po kilkaset** koron, a także jajkami i masłem nie gardził, to w poradzie prawnej „Prawa Ludu" porady prawnej udzielano za darmo i to tysiącom kobiet.

Dr Müller zaskarbił sobie dzięki tej sumiennej pracy dla najbiedniejszych serca rodzin zmobilizowanych i dziś może liczyć zarówno na głosy wyborców-żołnierzy, jak i ich żon, którym pomagał w wydostaniu zasiłków. Znamy jego pracę w tym kierunku i spodziewamy się, że jako poseł będzie mógł jeszcze więcej pracy poświęcić naszemu powiatowi. Działalność posła socyalistycznego na każdym kroku widzieliśmy.

Poseł Klemensiewicz był zawsze na nasze zawołanie. Czy to jeszcze za czasów pokojowych, czy też podczas wojny krzywdzony udawał się do **posła Klemensiewicza** i zawsze znajdywał pomoc. Nie widzieliśmy natomiast nigdy posła Tetmajera, który widać zrozumiał, że w swoim okręgu krakowsko-wielickim nie ma co szukać, gdyż poznali się na nim nawet jego wyborcy, więc kandyduje w sąsiednim okręgu myślenicko-limanowskim, gdzie chce nieznających go wyborców złowić na wędkę. Liczy może także na głosy z pow. dobczyckiego. Myli się grubo. Tu wyborcy są uświadomieni i nie poprą ani jego ani „cesarskiego chłopa" **Średniawskiego,** który **głosowaniem za powiększeniem kontyngentu rekrutów, za budową okrętów wojennych, przedłużeniem dla synów chłopskich służby w konnicy obrony kraj. z 2 lat na 3 (!) przygotował Austryę na wojnę światową.** Na to znalazły się setki milionów, ale **brakło pieniędzy na kolej Wieliczka — Dobczyce — Myślenice — Mszana Dolna,** za której budową gorąco orędował tow. Klemensiewicz! Musimy wybrać takich posłów, którzyby naszymi sprawami się zajęli, a nie lizali się panom i księżom i na chłopskiej skórze dobijali się zaszczytów i majątków.

Towarzysze kandydaci Müller, Klemensiewicz i Krzysztofek dali już nam gwarancyę, że idą z ludem i interes ludu mają na oku.

Tow. Krzysztofek jako naczelnik gminy był rzadkim wzorem wójta, który stał twardo w obronie ludności. Że na ludność nakładano różne ciężary, to wina władz austryackich. Zarządzenia ich on zawsze łagodził, pod obuchem przemocy militaryzmu musiał się nieraz ugiąć, ale zawsze przewodnią jego ideą był interes ludu. Nie było na niego skarg w sprawach zasiłkowych, rozdziału środków żywności. Jeżeli sprawiedliwie rządził gminą, niechże więc będzie także naszym posłem!

Wszyscy jak jeden mąż niech w dn. 26 b. m. jawią się do głosowania i oddadzą kartki na Nr. 3 listy robotniczo-włościańsko-socyalistycznej. **Czerwona wyborczyni.**

„ŻYD". Klerykali i piastowcy ze smutkiem widzą, że hasła socyalistyczne znajdują poklask u wyborców w całym okręgu. Wyborcy przyjmują wszędzie przychylnie wywody kandydata tow. dr. **Müllera**, stwierdzając, że ostro piętnuje dotychczasowe krzywdzenie chłopa i że żądania podnoszone przez niego w sprawie **reformy rolnej** i w innych sprawach są słuszne. Klerykali i piastowcy chwytają się tedy jezuickich sposobów i krzyczą: cóż z tego, że dobrze mówi i słuszne podnosi żądania, kiedy to jest żyd! Niektórzy, słysząc nazwisko dr **Müller** myślą, że to prawda! Tymczasem jest to wierutne kłamstwo. **Tow. dr Müller pochodzi z rodziny katolickiej i był chrzczony dn. 28 grudnia 1888 przez ks. Roberta Scholza z Tow. Jezusowego w Łańcucie.** Niewiernym służy się metryką lub wyjaśnieniem urzędu parafialnego w Łańcucie!

BIEDNY POTOCZEK SZUKA MANDATU AŻ W NOWOTARSKIM! Były poseł z okręgu nowosądeckiego Jan Potoczek widząc, że wyborcy jego poznali się na jego „wartości", szuka szczęścia aż w pow. nowotarskim. Wogóle jest to nowy sposób uzyskania mandatu, praktykowany przez posłów, których własny okręg nie chce wybrać. I tak Ptaś z limanowskiego kandyduje aże we wadowickim. Tetmajer z krakowskiego aż w nowotarskim. Haller ze żywieckiego w nowotarskim i w oświęcimskim (aż w 2 okręgach) itd. Wyborcy jednak na takie sztuczki złapać się nie dadzą. Posłów skompromitowanych w parlamencie austryackim nie można wybierać do sejmu polskiego. Przecież to nie słupy, które przemaluje się z koloru austryackiego na polski.

„STEMPLOWANY" KANDYDAT NA POSŁA! Były poseł Śmiłowski nie dał za wygraną i kandyduje. Kandydaturę swą poparł stemplami austryackimi, którymi polepił zgłoszenie swej kandydatury. Inteligentny kandydat!

ZAKOPANE. W niedzielę 5 b. m. odbyło się w Tow. Tatrz. zebranie przy licznym współudziale zorganizowanych towarzyszy i sympatyków. Prof. Müller wygłosił odczyt o socyalizmie. Następnie przemawiali tow. Górecki o zadaniach socyalizmu w chwili obecnej, oraz tow. Galski, „proletaryatczyk".

W poniedziałek, 6-go b. m., odbyło się w sali „Morskiego Oka" z inicyatywy komitetu miejscowego P. P. S. zgromadzenie publiczne pod przewodnictwem tow. Gromkowskiego.

Po zagajeniu przez tow. Józefowicza o sytuacyi politycznej referował tow. Górecki, o wyborach do sejmu tow. dr A. Müller, kandydat P. P. S. do sejmu z okręgu nowotarskiego.

W żywej dyskusyi zabrał głos ob. Roj, podwójci, dr Kraszewski, tow. Szafraniec z Krzywaczki, ob. Winnicki i ob. Kozłowski.

W niedzielę 12 bm. odbył się wiec w Tow. Tatrzańskiem z inicyatywy P. P. S. w „Sprawie zamachu stanu" w Warszawie. Po zagajeniu przez tow. Olaskiego, tow. prof. **J. Müller** przedstawił nikczemną robotę endecki-klerykalnej reakcyi, nie cofającą się przed atakiem na rząd ludu, przed groźą wojny domowej. Stwierdził piękny rozwój organizacyi P. P. S., która obok robotników, skupia górali i inteligencyę. Tow. Gaj, robotnik, wzywał do szeregów socyalistycznych, gdzie w myśl zasad Jezusa dźwiga się wydziedziczonych. Ob. Osiecki z Warszawy, naoczny świadek zamachu stanu, odpiera zarzuty na rząd ludowy, piętnuje robotę narodowej demokracyi, która znów knuje zamach pod postacią Rady Narodowej. Tow. J. Mueller i Dr Kraszewski protestowali przeciwko postępowaniu zwierzchności gminnej, która przedstawioną listę radnych P. P. S. do 4-go Koła nie przyjęła, proponując kompromis ze związkiem górali i stow. „Gwiazda", które to zrzeszenia już swych przedstawicieli w gminie mają. Zebrani robotnicy, rękodzielnicy i górale potępili w uchwalonej rezolucyi zamach na rząd oraz piętnują odpowiedzialne czynniki Polskiej Komisyi Likwidacyjnej za wygładzanie ludności Zakopanego. Zgromadzeni domagają się natychmiastowej pomocy, ostrzegając P. K. L. przed następstwami zwlekania w tej piekącej sprawie. Po zgromadzeniu zebrani w demonstracyjnym pochodzie z pieśnią robotniczą na ustach ruszyli pod pomnik Jagiełły, gdzie tow. Müller zgromadzenie rozwiązał.

REGIEC NA USŁUGACH SZPIEGOWSKICH Ś. P. AUSTRYI. Naczelnika gminy Zakopane zawieszono w urzędowaniu dlatego, że stał na usługach szpicla austryackiego oficera Głowińskiego, któremu składał raporta z działalności zakopiańskiego komitetu narodowego. — Głowiński zaś przesyłał te sprawozdania oddziałowi szpiegowskiemu przy komendzie wojskowej w Krakowie. Sprawozdania Głowińskiego znaleziono w aktach tego biura, znajdujących się obecnie w rękach P. K. L. Wezwała ona Regieca do Krakowa, gdzie przesłuchał go naczelnik wydziału administracyjnego. Regiec nie zdołał się usprawiedliwić, wobec czego nietylko utrzymano jego zawieszenie w urzędowaniu, lecz nadto poradzono mu, **by sam złożył urząd naczelnika gminy, gdyż w przeciwnym razie będzie usunięty.** Regiec zaś jest na tyle bezczelny, że nietylko nie ustąpił, lecz przeciwnie nawet objął urzędowanie. Będzie zatem przemocą usunięty. Obywatele zakopiańscy powinni zwołać zgromadzenie publiczne i na niem nietylko napiętnować haniebną robotę Regieca w czasie wojny, lecz nadto oświadczyć się za natychmiastowem usunięciem Regieca. Usunięcie zaś Regieca i wprowadzenie IV koła wyborczego uzdrowi opłakane stosunki w Zakopanem.

WIEC W GDOWIE odbył się w czasie jarmarku dn. 15 b. m. Wśród ogromnego tłumu przemawiali tow. **Klemensiewicz, M. Bobrowski i Czapor.** Uchwalono przez podniesienie rąk głosować tylko na socyalistów, tj. listę Nr. 3.

W ZAGÓRZANACH w domu tow. Pozdyka odbyło się d. 10 stycznia zgromadzenie przedwyborcze, na którem referował tow. **Czapor.** W Zagórzanach skarży się ludność na zły rozdział cukru powierzony pańskiemu fagasowi Jakóbowi Mielkowi.

W GRUSZOWIE dnia 12 stycznia odbyło się liczne zgromadzenie. Ponieważ słuchacze nie

przyznając, że tylko socyaliści są przyjaciółmi chłopów.

W GDOWIE dnia 12 stycznia przemawiał na zgromadzeniu tow. Mistat i Czapor, dawny tow. Matusek a obecnie wójt Gdowski, — Zastawniak kandydat poselski i p. Bidziński, który wprawdzie na wojnie nie był mimo, że w mowie swej okazał wiele waleczności.

W SUŁKOWICACH odbyło się w niedzielę 5 b. m. wielkie zgromadzenie na rynku. Referował tow. dr Müller.

Po południu odbyła się pogadanka w **Woli Radziszowskiej.**

W N. TARGU odbyło się we środę d. 8 b. m. burzliwe zgromadzenie. Referowali tow. dr Müller, Borzęcki, Górecki i Bandyk. Klerykali zmobilizowani przez 2 katechetów robili na zgromadzeniu awantury, które dają wyobrażenie, jaka to wolność słowa i zgromadzeń panowałaby w Polsce, gdyby nią rządzili klerykali.

W niedzielę d. 12 bm. odbyły się 2 zgromadzenia w **Nowym Targu,** na których referował tow. dr Müller, Bandyk, Szlachtowski i Chrupkowa. Domagano się usunięcia znienawidzonego burmistrza Rajskiego.

W poniedziałek w południe odbyło się zgromadzenie na targu w **Jordanowie.** Referował tow. dr Müller.

Wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie **w Chabówce,** na którem referowali tow. Dudzik i Müller.

DO KRZYWACZKI (pow. Myślenice) w dniu 13 stycznia 1919 r. tamtejszy proboszcz zwołał zgromadzenie wyborcze, ale ogłosił to tylko swoim zaufanym. Naturalnie nasi tamtejsi towarzysze solidarnie stawili się (choć nie proszeni), a kandydatowi piastowców p. **Średniawskiemu,** dali porządne cięgi tak, że drugi raz w Krzywaczce się nie pokaże. — To tamtejszego księżulka tak rozgniewało, iż uciekł ze zgromadzenia a za nim trzy dewotki. Tow. nasi na znak zwycięstwa zanucili „Czerwony Sztandar“ i „Gdy naród do boju“, poczem ze względu na wielką chmarę ludzi udali się na swoje zgromadzenie do lokalu obyw. **Czepiela.** Zgromadzeniu przewodniczył tow. **Jakób Burda.** Przemawiali p. Bochenek ze stronnictwa lewych ludowców i tow. **Waligóra,** który wykazał konieczność popierania obecnego rządu ludowego i solidarnego głosowania na kandydatów przez partyę naszą postawionych.

GDZIE JEST PRAWDA? W **Limanowej** na zgromadzeniu dn. 16 grudnia 1918 r. ksiądz proboszcz Łazarski wołał: Ludzie, żyjcie w zgodzie, nie obmawiajcie jeden drugiego, bo to nam tylko szkodę przyniesie! — Ale to tylko było na zgromadzeniu, a w kościele, gdzie ksiądz jest panem i nikt mu odpowiedzieć nie może, to wygaduje z ambony na robotników, że są łakomi na pieniądze jak żydzi, że niechcą nic robić, tylko brać pieniądze zadarmo i t. d. Ale my się zapytujemy, dlaczego ksiądz kupił większą tacę na pieniądze, co je za nic zbiera od parafian? Co ksiądz dobrodziej robi z temi pieniądzmi, co je zdziera od biedaków za pogrzeby po 200, 300 K i więcej? Czy to księdzu nie wystarczyłoby te 150 morgów pola, na którychby 40 rodzin wyżyć mogło? A las parafialny 300 morgowy, czy nie dość ładny już dochodik daje? Możnaby już było biednemu drwalowi nie wydzielać 200 K za pogrzeb żony! — Gdzież jest sprawiedliwość? Ale Chrystus powiedział: Po uczynkach ich poznacie. My też już poznaliśmy księży aż nadto dobrze i przy wyborach ich nie posłuchamy!

Okręg 40.

Nowy Sącz, Grybów, Gorlice.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Dr Marek Zygmunt,** adwokat z Krakowa, 2. **Broszkiewicz Antoni,** nauczyciel z Nowego Sącza, 3. **Tokarski Tadeusz,** kupiec z Gorlic, 4. **Bielat Franciszek,** tapicer kolejowy z N. Sącza, 5. **Wójtowicz Tomasz,** robotnik naftowy z Kobylanki.

Listy wyborczej Nr.



W KRYGU odbyło sę 5 b. m. zgromadzenie pod przewodnictwem tow. Pyznara, sekretarzem był A. Król, w dyskusyi brali udział: tow. Kiełtoń, Bober, Wazowicz, Kosiba i Król. Po uchwaleniu rezolucyi za Rządem ludowym wybrano z IV koła radnych do gminy, przyczem do Rady weszła jedna kobieta.

W KOBYLANCE dnia 6 stycznia było piękne zgromadzenie, prowadzone przez tow. Stasiowskiego. Sekretarzował Przybyłowicz, referowali i przemawiali tow. Kiełtoń, Wazowicz, Król, Grądolski i Szarowicz. Uchwalono głosować na listę socyalistyczną, poczem wybrano do Rady gminnej z IV koła pięciu mężczyzn i jedną kobietę.

W DOMINIKOWICACH dn. 6 b. m. przewodniczył na zgromadzeniu tow. Kasprowski, referował Kiełtoń, przemawiali tow. Wazowicz, Król i Szarowicz. Uchwalono popierać Rząd ludowy i socyalistów. Z IV koła do Rady gminnej wybrano 3 mężczyzn i 1 kobietę.

Okręg 41.

Jasło, Krosno, Sanok.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Misiołek Leon,** drukarz z Krakowa, 2. **Winiarski Walenty,** kolejarz z Jasła, 3. **Markiewicz Franciszek,** robotnik naftowy z Krosna, 4. **Kozłowska Józefa,** żona stolarza z Krosna, 5. **Gorgoń Wincenty,** robotnik z Sanoka, 6. **Kukulski Józef,** kupiec z Jasła.

Listy wyborczej Nr.



JEDLICZE (pow. Krosno). W niedzielę dn. 5 stycznia na sumie chciał ksiądz Boczkaj odczytać list pasterski, ludzie zebrani w kościele silnie się oparli, wołając: precz z polityką w kościele, precz ze szlachtą i księżmi i tym podobne okrzyki wznosili. Oto do czego doprowadza polityka w kościele! **Reluton.**

Okręg 42.

Tarnów, Bochnia, Brzesko, Dąbrowa, Pilzno.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Dr Bobrowski Emil,** lekarz z Krakowa, 2. **Owsiański Jan,** ślusarz z Tarnowa, 3. **Michalik Jan,** górnik z Bochni, 4. **Gerc Fanciszek,** przetokowy kol. z Klikowy.

Listy wyborczej Nr.



WSTYD I HAŃBA. Donoszą nam z Tarnowa, że Witos otrzymał za protekcyą obszarników i kapitalistów aż trzy wagony skór do rozdania przed wyborami. Innym kandydatom Witosowym obiecano również dużo skóry na jednanie wyborców.

Wierzyć się po prostu nie chce, iż Witos już do takiej obrzydliwości jest zdolnym. Trzeba przyznać, że nawet konserwatyści do rabowania mandatów chłopskich używali przyzwoitych środków. Aż dopiero chłop Witos chce udowodnić światu, że jego bracia chłopi za parę zelówek mają być gotowi do zaprzedania się przy wyborach. Aż chłop Witos rozdaje przed wyborami skórę, aby nowymi butami mogli silniej podeptać swoją godność ludzką i swoje prawa. Konserwatyści płacili za głos po 100, 200, 500 K i wyżej, a teraz Witos pokazuje panom tańszy sposób frymarczenia chłopskiemi sumieniami.

INTERESY WOJENNE P. WITOSA. Na zgromadzeniu **w ŻABNIE** w dn. 13 b. m. prof. Dubiel w ten sposób scharakteryzował działalność p. Witosa w czasie wojny:

P. Witos — odpowiedział p. Dubiel — który dzisiaj ma usta pełne frazesów o szczęściu ludu, przez całą wojnę kosztem tego ludu robił dobre interesa, na których dorobił się milionowej fortuny, a jeszcze tuż przed wojną był chudopachołkiem na kilku morgach piasku. Handlował mąką, sprowadzał całe masy skóry, płótna, cukru itp. i pobierał na tych artykułach najniezbędniejszych takie zyski, że dziś jest bogatym kmieciem, właścicielem ogromnego młyna, szynku, dużej kamienicy w Tarnowie itd.

W BRZESKU odbyło się dn. 10 b. m. pod gołem niebem zgromadzenie na placu „Siennym“. Referent tow. Kleczka rozpoczął przemówienie, które przewala banda klerykalno-paskarska krzykami i śpiewami. Lud oburzony na paskarzy i podpalaczy (bo okazało się, że byli to ci sami, co podpalali żydowskie domy, a potem pobierali od żydów po 500 K za „pilnowanie“ ich zniszczonego mienia) dał im porządną nauczkę kijami, poczem zgromadzenie przeniosło się pod cmentarz i tam tow. Kleczka i Bednarczyk omówili sytuacyę polityczną i sprawę wyborów. Po uchwaleniu wotum zaufania dla Rządu i głosowania na listę socyalistyczną, referenci udali się na dworzec, gdzie zebrane tłumy zażądały powtórnego zgromadzenia. Wśród entuzyazmu ludu przemawiali znowu nasi towarzysze, dając między innemi ciętą odprawę endecyi, której bronić chciał młody urzędniczek kolejowy Wójcik, sam splamiony na honorze operacyami paskarskiemi i maczaniem rąk w wywozie towarów z kraju.

Z BOCHNI. We czwartek dnia 9 stycznia mieliśmy dwa zgromadzenia. Jedno górnicze, na którem ref. tow. Mazur, omawiał ostatnie wypadki polityczne i wybory do Sejmu. Zgromadzeni uchwalili jednogłośnie popierać Rząd chłopsko-robotniczy i głosować tylko na listę socyalistyczną.

Drugie zgromadzenie zwołali endecy celem rzucania oszczerstw i kalumni na Piłsudskiego i Moraczewskiego. Zawiedli się jednak. Towarzysze wieliccy obecni w Bochni pomieszali im szyki, wyłuszczywszy niecną i oszczerczą pracę zbirów endeckich, którzy frazesami chcą zbałamucić chłopa. Endecy widząc że nic nie wskórają, wynieśli się ze sali.

Podnieść należy stanowisko obecnych na sali nauczycielek, pani Gąsiorowskiej i Matalskiej, które z całą energią i siłą wystąpiły w obronie Rządu chłopsko-robotniczego. Endecya widząc że nie ma co na takiem zgromadzeniu do szukania, cichcem umknęła ze sali, a zebrani z okrzykiem na cześć Rządu i Naczelnika Piłsudskiego rozeszła się do domu.

W BOCHNI w sali Rady powiatowej odbyło się onegdaj po południu zgromadzenie przedwybocze, na które urządzili zamach klerykali, chcąc je ozbić. Zagaił zgromadzenie p. Siemiński, przewodniczącym obrano tow. Romana, pomimo krzyków i awantur, jakie o ten wybór czynili rozbijacze. Niemieli oni jednak odwagi wyjść na trybunę, choć ich do tego zapraszano, bo się widocznie obawiali, aby przy cieple lampy nie stopiło się masło na ich głowach — byli to bowiem znani paskarze i łapownicy. — Robotnicy jednak nie dali się sprowokować i zgromadzenie spokojnie już odbyło się do końca. Referwał tow. Stańczyk, w dyskusyi przemawiali: prof. Hojecki, tow. Roman, Urbański, Lalik, ksiądz Biliński i pani Olga. Uchwalono głosować na socyalistyczną listę. Następnie omawiano sprawę wyborów z IV koła do Rady miejskiej, a zwłaszcza zdradzieckie przytem zachowanie się adwokata Wcisły, który odrzucił listę robotniczą, znalazłszy na niej 8 nazwisk socyalistów, choć przecież sam został wybrany przez robotników. Uchwalono mu wotum nieufności.

BRZEŹNICA (pow. Bochnia). **Polityka i handel w kościele.** Nasz ksiądz proboszcz kupił drzewo w lesie i sprzedawał je publicznie w kościele z ambony, wołając przytem, że kto nie przyniesie grubych banknotów po 100 koron, to niech nie przychodzi po drzewo, bo mu nie sprzeda. Czy to nie skandal? My wszak niemamy kościoła do handlu, tylko dla modlitwy, ale cóż, kiedy widać księża inaczej to rozumieją, bo oto i salę agitacyjną sobie robią z kościoła siejąc fałsze i rzucając przytem kość niezgody między biedniejszych i bogatszych obywateli, głosząc, że socyaliści będą i chłopom odbierać grunta. Ostrożnie, księże, nie igrać z ogniem!

Okręg 43.

Rzeszów, Ropczyce, Strzyżów.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Krwawicz Karol,** maszynista kolej. z Rzeszowa, 2. **Szydlik Maryan,** rolnik z Pustyni, 3. **Patryn Stanisław,** stolarz ze Strzyżowa, 4. **Składzień Wincenty,** rolnik z Zawady, 5. **Kandziński Wiktor,** majste szewski z Rzeszowa.

DĘBICA. Dnia 9 stycznia b. r. odbył się w miejscowej sali Sokoła zwołany przez naszych towarzyszów na godzinę 11 przedpołudniem liczny wiec wyborczy, na którym zjawili się w imponującej liczbie włościanie-wyborcy i kobiety wyborczynie z okolicznych wsi. Przybyła nań również garstka endecko-ludowcowej inteligencyi z pod sztandaru „Ludu Katolickiego“ i „Piasta“. Przewodniczyli tow. Kowal i włościanin Klisiewicz, sekretarzował tow. Składzień z Zawady. Po wygłoszeniu mów kandydackich ze strony naszych kandydatów, tow.

Krwawicza i Szydlika, przyjętych z zadowoleniem do wiadomości przez zgromadzonych, zabrał głos endecko-klerykalno-ludowcowy kandydat p. Wilucz, który w swej długiej mowie przyznał konieczność reformy agrarnej przez udzielanie chłopom brakującej im ziemi, ale nie u nas w kraju, lecz na Białej Rusi. Że zgromadzeni chłopi tego ciekawego apostoła z kantu nie wyekspedyowali z jego programem bez samolotu poza obręb sali Sokoła, należy zawdzięczyć jedynie tylko uśmierzaniu wzburzonych ze strony przewodniczącego.

Po rzeczowej replice i słowie końcowem tow. Krwawicza i Szydlika uchwalono rezolucyę wyrażającą obecnemu Rządowi ludowemu w Warszawie oraz Naczelnikowi Państwa kom. Piłsudskiemu pełne uznanie za ich dotychczasową pracę. Dalej uchwalono głosować ławą w dniu wyborów na listę soc. dem. robotniczo-chłopskich kandydatów.

DĘBICA. Dnia 2 stycznia podczas jarmarku w Dębicy urządził sobie niejaki **Józef Bakas**, znany księży naganiacz, agitacyę na rynku na rzecz księży. Jednak gromada ludzi, co się koło niego zebrała, zaczęła go wykpiwać, poszturkiwać, kapelusz mu zrzucać, kobiety obrzucały go błotem i wreszcie wepchnęli do jakiejś bramy, gdzie się ukrył. Mówił potem do księży, że się sytuacya tu pogorszyła i musi gdzieindziej szukać szczęścia. Całą tę scenę widzieli z drugiej strony ulicy dwaj obcy księża, którzy tam obrabiali grupkę kobiet i dawali im ręce do całowania. Gdy do nich zbliżyła się gromada ludzi, obaj księżulkowie ruszyli do ucieczki, aż się kurzyło. Oto powaga naszego duchowieństwa! **Naoczny świadek.**

PUSTYNIA, pow. Ropczyce. W teraźniejszych czasach przedwyborczych dzieją się cudy i znaki, ale nie na niebie, lecz tu u nas w Pustyni na ziemi. Bo na przewodniczącego miejscowej Komisyi wyborczej w tutejszej gminie mianowano najbogatszego, ale dwa razy w tarnowskim sądzie obwodowym kryminałem karanego kmiecia, Józefa J a m r o g a, który dawniej był wójtem, lecz którego po zabójstwie przezeń żołnierza, ropczyckie Starostwo usunęło z urzędu wójtostwa. Najdziwniejszem jednak jest to, że Rada gminna nie została w zupełności zapytana. A to tembardziej było potrzebnem, że Jamróg przy odstawie dnia 22 sierpnia 1918 r. swego kontyngentu zboża, które się przed tegoż załadowaniem na rampie dębickiej stacyi kol. jakoś ulotniło i poszło na pasek, dość dziwną odegrał rolę. Baczcie chłopi pilnie na akcyę wyborczą! **Kotek.**

Okręg 45.

Jarosław, Przeworsk, Łańcut.

LISTA KANDYDATÓW P. P. S. D.:

1. **Łańcucki Stanisław**, ślusarz kolejowy z Jarosławia, 2. **Chudy Antoni**, nauczyciel z Jarosławia, 3. **Kaczanowski Kazimierz**, sekretarz Organizacyi kolejarzy z Krakowa, 4. **Bobrowska Bronisława**, żona lekarza z Krakowa, 5. **Czyż Andrzej** z Chłopic, 6. **Stankiewicz Grzegórz**, ślusarz z Kidałowicz.

Pełnomocnik wyborczy: Julian Majlich, maszynista, Jarosław, ul. Dominikańska.

JAROSŁAW. Dnia 5 stycznia odbył się tu wielki wiec chłopsko-robotniczy, na którym licznie zebrani obywatele i obywatelki postanawiali energicznie przeciwdziałać zbrodniczej robocie endecyi, szerzycielki anarchii i głosy swe oddać solidarnie na listę socyalistyczną. Nowa Polska nie może być szlachecką ani burżuazyjną, lecz musi zostać Wolną Rzeczpospolitą Ludową, bez pana i tyrana.

W ROZBOŻU na zgromadzeniu dn. 5 stycznia referował tow. **Lechowicz,** uchwalono głosować solidarnie na listę socyalistyczną, i wyrażono hołd Piłsudskiemu i Rządowi Ludowemu w Warszawie.

KRONIKA.

KONFERENCYA POKOJOWA rozpocznie obrady dn. 18 b. m. o godz. 2.30 w Paryżu. P o l s k a będzie miała na konferencyi **2** delegatów.

W POZNAŃSKIEM, zajętem przez wojsko polskie, sprawuje rządy polskie Rada ludowa. Wybory do sejmu w Poznańskiem nie odbędą się. O granicach polsko-niemieckich zadecyduje konferencya pokojowa.

W BERLINIE rząd umiarkowanych socyalistów zdusił krwawo rewolucyę skrajnych socyalistów, tzw. grupy Spartakusa.

CZESI z upoważnienia koalicyi zajęli Spisz i Orawę. Nie ma to przesądzić losu tych krajów. Zaznaczyć należy, że Czesi odnoszą się wrogo do Polaków. Na mapach państwa czeskiego zamieszczają Czesi Śląsk jako czeski.

MOBILIZACYA POLSKA W GALICYI WSCHODNIEJ. Gen. Rozwadowski wydał rozkaz mobilizacyjny, powołujący wszystkie roczniki polskie z lat 1883—1901 w Galicyi wschodniej.

WSZYSTKIE ZNACZKI POCZTOWE AUSTRYACKIE tracą z dniem 20 stycznia br. ważność na terytoryum Państwa polskiego. Po tym dniu aż do zaopatrzenia urzędów pocztowych i sprzedawców znaczków pocztowych markami polskiemi, będą urzędy pocztowe pobierały opłaty za przesyłki pocztowe w gotówce. Znajdujące się w rękach publiczności, oraz w trafikach i sklepach odsprzedawców znaczki pocztowe austryackie będą przez urzędy pocztowe po dzień 20 stycznia br. odbierane do wymiany za gotówkę.

ZA PRZESZKADZANIE WYBOROM. W „Monitorze Polskim" zamieszczono dekret w sprawie kar za przeszkadzanie wyborom. Dekret przewiduje kary od 1 roku do 3 lat, a dla band zorganizowanych za czynne wystąpienie przeciw wyborom od 3 do 6 lat.

LUDOWCY PRZECIW KOBIETOM. Na zjeździe w Tarnowie Stronnictwo Ludowe wypowiedziało się **przeciw prawu głosowania kobiet do Sejmu,** dlatego, że kobiety w większej części będą głosowały tak, jak im każą księża. — a to wyjdzie potem na szkodę ludowi. Kobiety! okażcie, że się Ludowcy w Tarnowie pomylili — okażcie, że nie jesteście księżemi sługami, nie głosujcie na zachwalanych przez księży kandydatów, bo to wyjdzie na szkodę Ludowi, lecz głosujcie tylko i wyłącznie na listy socyalistyczne!

SPÓŁKA MILIONERÓW PRZECIWKO ROBOTNIKOM I CHŁOPOM ZIEMI KRAK. Hyeny wyborcze zaciskają ręce i cieszą się, gdyż po 7 latach chudych, nastaną tłuste, a względnie wine 2 tygodnie. Kandyduje bowiem przeciwko liście biednych robotników i chłopów aż 2 milionerów: handlarz wina burmistrz **Federowicz,** który zrobił miliony na handlu winem z wodą i właściciel „Kuryerka" **Dąbrowski,** który zrobił miliony również n a wodzie, ale w głowach swych czytelników.

Pierwszym kandydartem na liście milionerów jest **„mecenas od chłopskiej skóry" Bardel,** który również dorobił się ładnego majątku na swych byłych i przyszłych wyborcach. Wychodzi on bowiem z założenia, że, po co ma chłopom skórę ściągać żydowski adwokat, kiedy on to równie dobrze potrafi.

ZDZIERANIE SOCYALISTYCZNYCH AFISZÓW WYBORCZYCH już się rozpoczęło! Zwracamy uwagę bezczelnych hyen wyborczych, iż żartów robić z nimi nie będziemy! Towarzyszów, którzy przychwycą hyeny księżo-pańskie na zrywaniu afiszów wzywamy, aby im kości na miejscu połamali! Chcą księżo-pańscy posiepaki walki, to ją będą mieć! Każdą taką hyenę naprać — nie dawać pardonu.

CZARNA GODZINA NA PASKARZY! „Przegląd Wieczorny" z Warszawy donosi: W rozmowie z naszym współpracownikiem powiedział członek amerykańskiej misyi żywnościowej, że Ameryka może bezpośrednio zasypać Europę wszelkiego rodzaju produktami. Do Polski przybędą ogromne transporty produktów amerykańskich za sześć tygodni, a więc: buty, bielizna, ubrania, materyały, wyroby skórzane i chemikalia. Ceny za te artykuły spadną w Polsce prędzej, niż się tego spodziewają. Wprawdzie pasakrze rzucają dziś towar na targ, chcąc wyzyskać gasnącą już dzisiaj konjunkturę, nie uchroni to jednakże ich ogółu od krachu, który ich czeka za kilka tygodni. Publiczność winna się więc ograniczyć do nabywania przedmiotów najniezbędniejszych, gdyż niedługo już będzie mogła nabyć je pięć razy t aniej.

NIEŚCISŁE. Ostatni numer „Przyjaciela Ludu" podaje obszerne sprawozdanie z wiecu w Kalwaryi. Niestety, zapomniał podać, że wiec został zorganizowany przez socyalistów. Pozatem nieściśle jest przytoczona rezolucya, która **nie** opiewa, że robotnicy mają głosować na socyalistów, zaś **wszyscy** chłopi z powiatu na stapińszczyków, lecz faktycznie brzmi, że zebrani **robotnicy i chłopi** będą głosowali na socyalistów i P. S. L. (lewicę). Należy być ścisłym.

PASKARZE! Za 1000 dachówek żądają w cegielni Friedmana w Wieliczce 600 koron i 100 kg żyta.

KOBIETY SĘDZIAMI PRZYSIĘGŁYMI. Pisma wiedeńskie donoszą, że prawdopodobnie już w ciągu najbliższych miesięcy powołane zostaną kobiety w Wiedniu do pełnienia obowiązków sędziów przysięgłych.

DOIGRALI SIĘ! „Lud katolicki" donosi: „Z dyecezyi sandomierskiej nadchodzą groźne wieści o coraz zuchwalszych wystąpieniach socyalistów przeciwko duchowieństwu. Bojówka socyalistyczna postrzeliła Ks. Stanisława Sałatę, wikarego z Kozienic za to, że szerzył agitacyę w duchu narodowym, pod hasłem „Bóg i Ojczyzna". Proboszczowi w Chmielowie, Ks. K. Zielonce przysłano dwa wyroki śmierci. Proboszczowi z Wierzbicy pod Radomiem, Ks. Sobótce i Ks. Furmanskiemu w Budzinach, w pow. Opatowskim, przysłano podobne wyroki. Uzbrojone bandy bojowców obchodzą plebanie, wymuszając pod groźbą rewolwerów pieniądze rzekomo na „wojsko polskie".

(Od Redakcyi.) Są to niewątpliwie smutne wypadki, ale chyba każdy przyzna, że winę tego ponosi kler, który przez swoją niesumienną wyzywającą ruch ludowy agitacyę do najwyższego stopnia rozgoryczył masy ludowe! Trudno moi panowie! „Kto sieje wichry — zbiera burze!"

PASKARSKIE INTERESY MAMAKĄ W SOWLINACH. W początkach wojny Wojciech Kaim z Limanowej, Jan Kurczab i **Józef Mamak** ze Sowlin zakupili od austr. oficyała wojskowego dwa wagony jęczmienia, przeznaczonego dla ludności powiatu Limanowa, po cenie **11 K. za 100 kg.**

Jęczmień ten, pomimo, że był przeznaczony dla ludności, sprzedali po cenie 41 K. za 100 kg. kupcowi Weinfeldowi.

W lipcu r. 1916 Mamak Józef za pośrednicewem starosty Trzeciaka zakupił **45** koni, przeznaczonych dla włościan pow. Limanowa i **płacił za konie 200 K., sprzedawał zaś najniżej po 3400 K.**

Mamak dorobił się na interesach paskarskich w czasie wojny kolosalnego majątku, przyczem, jako sekretarz gminy Sowliny, zmuszał biedne kobiety, pobierające zasiłek, do roboty na własnym gruncie.

Obowiązkiem każdego Towarzysza jest prenumerować „Prawo Ludu".

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZE!

Głosujcie tylko na listy kandydatów P. P. S. D.

W Polsce musi rządzić lud! Ani jednego głosu wrogom klasy pracującej!

KOMITET WYBORCZY P. P. S. D.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz. Z Drukarni Ludowej w Krakowie.



GŁOS KOBIET



PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM KOBIET PRACUJĄCYCH
WYCHODZI RAZ NA MIESIĄC POD REDAKCYĄ DOROTY KŁUSZYŃSKIEJ

Nr. 2. Kraków, dnia 19 stycznia 1919 r. Rok XI.

Kobiety głosują.

Zbliża się dzień 26 stycznia, w którym mężczyźni i kobiety staną przy urnie wyborczej i zadecydują o rządach w Polsce.

Szczególną troskliwością otaczają wszystkie stronnictwa kobiety. A wiadomo przecież, że przed wojną i w czasie wojny, tylko partya socyalistyczna miała polityczną organizacyę kobiecą, przewidując chwilę, kiedy kobiety prawa polityczne dostaną, walczyła dla nich o te prawa. Krwią serdeczną okupiona republika polska nie jest jeszcze ugruntowaną.

Wyciągają się zbrodnicze ręce, któreby chciały obalić rząd robotniczo-chłopski, naczelnika Piłsudskiego usunąć i pod fałszywemi hasłami, uchwycić ster rządów w swoje ręce.

Do tej, dla klasy robotniczej i chłopów, szkodliwej akcyi, mają posłużyć głosy kobiet, — wyborczyń.

Kobiety mają wybrać posłów do sejmu w Warszawie, którzy będą **zwalczali ośmiogodzinny dzień roboczy, te największą zdobycz rewolucyi.**

Głosami kobiet mają wejść do sejmu posłowie, którym śni się monarchia i związane z nią różne, dobre dochody, dające urzędy dla różnych darmozjadów przy dworze królewskim.

Wyborczynie, żony i córki robotników i chłopów mają przyczynić się do wyboru posłów, którzy nie będą chcieli oddać chłopom ziemi, ani lasów, a robotnikom ich warsztatów pracy.

Kobiety, według zapatrywania bloku tak zwanego „narodowego", mają własnemi rękami uwić bicz na swój grzbiet i grzbiet dzieci.

Krew ofiarna, przelana przez żołnierza polskiego na wszystkich frontach Europy, ma w rezultacie przynieść panowanie klerykalno-szlacheckie w Polsce, w chwili, kiedy odbywa się gruntowna przebudowa całego świata.

Taki sen śnią dzisiaj wrogowie klasy pracującej i myślą swoje plany urzeczywistnić głosami kobiet.

Liczą na mniejsze wyrobienie polityczne u kobiet, na uległość kobiet wobec kleru, że pozwolą się poprowadzić na pasku wrogów, przeciwko swoim mężom, ojcom, braciom.

Kobiety miałyby swojemi głosami wydrzeć ludowi, t. z. **sobie samym** zdobyte swobody i pewność, że to dopiero początek wolności, że resztę można dopiero wywalczyć w sejmie.

Od tego, kto będzie w sejmie ustanawiał prawo, zależy byt całej Polski, całego ludu roboczego, chłopów i robotników.

Kobiety wyborczynie, nie dajcie się zwieść fałszywym prorokom, którzy Was w czasie wojny, i Waszego głodu i nędzy nie znali.

Nie wierzcie kłamstwom rzucanym jako hasła wyborcze.

Nie myślą oni, ani o utrzymaniu republiki w Polsce, ani o ochronie pracy. **Zaślepieni interesami swojej klasy,** gotowi są Polskę rzucić w wir walk najstraszniejszych.

Kobiety wyborczynie, dzień 26 stycznia, ten dzień próby naszych sił, niechaj będzie dniem zwycięstwa ludzi pracy, socyalistów nad wrogami wolnej, ludowej republiki polskiej, w której rządy sprawować będzie chłop i robotnik.

Nie wierzcie, że socyaliści są złymi Polakami. Właśnie socyaliści byli nieprzejednanymi wrogami zaborców, tak rosyjskich, jak pruskich i austryackich, o czem świadczą walki i prześladowania.

Kobiety, żony i córki robotników i chłopów będą głosowały solidarnie na listę socyalistyczną.

Co kobietom daje socyalizm?

Na pozór dziwnem się może wydawać pytanie, co przynosi socyalizm kobietom w szczególności. Wszakże kobiety korzystać będą wraz z mężczyznami ze wszystkich zdobyczy socyalizmu. I one korzystać będą z wolności obywatelskiej, ze zniesienia nędzy po uspołecznieniu ziemi i fabryk, z ubezpieczenia na starość, z powszechnej oświaty i t. d. Są jednakże niektóre sprawy bliżej obchodzące kobietę, niż mężczyznę i dlatego trzeba się zapytać, co w tych sprawach może dać kobietom socyalizm.

Socyalizm dał **już** kobietom bardzo wiele, gdy za jego sprawą Rząd ludowy udzielił im

prawa głosowania do sejmu i zasiadania w nim.

Odtąd kobiety stały się wolnemi obywatelkami nietylko z nazwy, posiadły możność wpływania na losy kraju, którego złą dolę dzielić muszą i dzieliły ją też zawsze z całem poświęceniem. Nie dość jednak głosować, trzeba jeszcze zagłosować korzystne dla siebie reformy.

Pierwszą z takich reform, jakie wysuwa program socyalistyczny, jest

równa płaca za równą pracę.

Na wszystkich polach pracy, w fabryce, magazynie, szkole, czy urzędzie, kobieta pobiera teraz połowę lub trzecią część tego, co mężczyzna, wykonujący tę samą pracę. Próbują niektórzy usprawiedliwić tę krzywdę tem, że mężczyzna utrzymuje rodzinę, kobieta zaś pracuje tylko na siebie. Wiemy jednak, że w ogromnej ilości małżeństw pracują mąż i żona, przyczyniając się oboje do utrzymania rodziny. Jest wiele wdów z dziećmi lub żon mężów niezdolnych do pracy, zwłaszcza teraz wzrosła ich ilość wskutek wojny, z której tak wielu wróciło inwalidów, a jeszcze więcej nie wróciło wcale. Wreszcie i niezamężna dziewczyna ma nieraz przy sobie starych rodziców lub nieletnie rodzeństwo, gdy tymczasem kawaler bez żadnych obowiązków pobiera 2 lub 3 razy tyle, co jego koleżanka, tak samo pracująca i obciążona rodziną. To musi ustać. Socyalizm, stając w obronie całego narodu roboczego, nie może znieść traktowania jednej jego połowy gorzej, niż drugiej i zrównanie płac robotników obojga płci jest jednym z ważnych punktów programu socyalistycznego, jak również i

dopuszczenie kobiet do wszystkich działów pracy,

z wyjątkiem tych, które, jak n. p. służbę wojskową, uniemożliwia jej natura. Dawniej na takie rzeczy nie uważano wcale, a natomiast za czysto kobiecy dział pracy uchodziła robota najcięższa i najbardziej niszcząca zdrowie, jak n. p. pranie. Nikt nie bronił kobietom pracy pod ziemią, w kopalniach, skąd wynosiły suchoty i przedwczesną śmierć, a w ciężkich chwilach, jak ostatnio we Lwowie, nawet i służby wojskowej. Socyaliści zaś sądzą, że kobieta nie powinna niszczyć zdrowia pracą zbyt ciężką, a zato mieć dostęp do każdej pracy, którą może wykonać.

Zdrowie swoje oszczędzać musi kobieta przedewszystkiem dlatego, że jest matką, od jej zdrowia zależy zdrowie przyszłych pokoleń. Burżuazya, rządząca dotychczas, lubiła zawsze dużo mówić o szacunku dla macierzyństwa, ale w czynach ten szacunek wyrażał się tak, że robotnica ciężarna musiała pracować niemal do pierwszych bólów. Zdarzało się, że padała przy balii lub warsztacie, w słabości nie miała ani doktora, ani dobrej akuszerki, ani lekarstw, ani czystej bielizny bodaj, a jeśli nie opłacila tego życiem i szczęśliwie urodziła słabe, nierozwinięte dziecko, w 2 dni po połogu zwlekała się z pościeli, by znów stanąć do pracy nad siły.

Socyaliści inaczej pojmują

szacunek dla macierzyństwa

i domagają się, aby kobieta była obowiązkowo zwolniona od pracy w ciągu 6 tygodni przed i po połogu, a na chorobę i utrzymanie w ciągu tego czasu otrzymywała zasiłek od państwa.

Opieka państwa nie może się jednak kończyć z przyjściem na świat dziecka. To dziecko, ten przyszły obywatel, niezdolny jeszcze do pracy, ma tyleż praw do pomocy ze strony państwa socyalistycznego, co ten, który już życie przepracował. Samo przez się rozumie się, że

wszystkie sieroty uważane być muszą za dzieci całego społeczeństwa

i być otoczone, nie taką opieką, jaką im teraz burżuazya daje w zakładach dobroczynnych, gdzie nieszczęśliwe dziecko, zdane zupełnie na łaskę dozorczyń, brutalizowane i poniżane na każdym kroku, czuje się żebrakiem, żyjącym z nienależącej mu się jałmużny, zaczyna nienawidzieć społeczeństwo i wyrasta często na zbrodniarza.

W społeczeństwie socyalistycznem sierota nie będzie odczuwała tak silnie swego nieszczęścia, bo opieka państwa będzie traktowana jako należność, nie jak jałmużna. Obejmie ona także wszystkie sieroty, nie jak dotąd małą ich cząstkę, gdy reszta chowa się w rynsztoku.

Nietylko jednak sierocie należy się opieka. Społeczeństwo socyalistyczne, w przeciwieństwie do burżuazyjnego podzieli z rodzicami troskę o

wychowanie dziecka.

Na pierwsze lata jego życia, gdy jest najsłabsze i potrzebuje najstaranniejszej opieki i odpowiedniego odżywiania, otrzymają rodzice zapomogę, a od chwili wejścia do szkoły powszechnej, t. j. od 7-go roku życia, znajdzie się dziecko pod bezpośrednią opieką państwa. Dziecko dostanie w szkole przybory szkolne, śniadanie, obiad, ubranie i opiekę lekarską w razie choroby.

Socyalizm przyznaje też

matce takie same prawa do rozporządzania dzieckiem jak ojcu,

gdy dotąd podług prawa tylko ojciec rozporządzał się niem np. pozwalał lub zabraniał małżeństwa małoletniego, nie pytając się wcale matki o zdanie.

Dochodzimy do tego, co dla kobiety jest najdroższem: jej czci kobiecej. Co uczyniło społeczeństwo burżuazyjne dla jej ochrony?

Oto postanowiło, że uwodziciel karany będzie za uwiedzenie dziewczyny do lat 14, a 14-tnia dziewczynka ma już mieć tyle rozumu, że żadnej opieki prawa nie potrzebuje, że kara za zgwałcenie kobiety od jednego roku do kilku lat więzienia jest aż nadto wystarczającą, że miliony kobiet nietylko za pozwoleniem, lecz z rozkazu państwa oddawać się mają rozpuście, a gdy taka nieszczęśliwa zechce się poprawić, prawo stanie jej na przeszkodzie.

Tego nie zniesie socyalizm. Gdy Lud ujmie władzę w swoje ręce, cześć kobiety będzie pod opieką ustaw surowych, nie ze śmiechem ją traktujących, jak się dotąd dzieje.

Prostytucya musi być z korzeniem wyrwana!

Podcina ją socyalizm już, znosząc nędzę która najczęściej popycha dziewczęta na złą drogę, ale tymczasem wydane być muszą ustawy zabraniające prostytucyi, karzące śmiercią sutenerów i rajfurki, a nie chcące się poprawić prostytutki zamknięciem w domach pracy.

Tak więc widzimy, że gdy rządzący dotąd kler i burżuazya pomiatały czcią kobiety jej macierzyństwem, pracą i prawem obywatelskiem, socyalizm bierze to wszystko pod swoją opiekę, i dlatego też każda z nas która chce być jako kobieta matka, robotnica i obywatelka chroniona i szanowana musi

głosować tylko na listę socyalistyczną!